

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczystości pogrzebowe w Nowym Sączu potężną manifestacją żałobną ku czci śp. ministra Pierackiego

W drodze do Nowego Sącza

Nowy Sącz. 19. 6. PAT. Począwszy od Krakowa na spotkanie pociągu żałobnego wychodziły delegacje z płonącymi pochodniami. Z zapadnięciem nocy wzdłuż trasy po obu stronach toru na przejazdach kolejowych płonęły ogniska, wzniecone przez miejscową ludność, pragnącą w ten sposób złożyć hołd śmiertelnym szczątkom min. śp. Bronisława Pierackiego.

Na dworcu w Gromniku, gdzie pociąg zatrzymał się o godz. 11 w nocy zaledwie na dwie minuty, stał w szeregu oddział Strzelca pod bronią, harcerze, Sokołi i działwa szkolna.

W Stróżach postój pociągu skrócono i po wczesnym zwołaniu zwłok przez zgromadzone delegacje i miejscową ludność, pociąg przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ ruszył do stacji końcowej — Nowego Sącza.

W mieście rodzinnym

Nowy Sącz. 19. 6. PAT. Po przebyciu przeszło 11-godzinnej drogi z Warszawy pociąg nadzwyczajny, wiozący zwłoki śp. min. Pierackiego przy był około 1-ej w nocy do rodzinnego miasta Zmarłego.

Na dworcu w Nowym Sączu na spotkanie zwłok wyszli przedstawiciele miejscowych władz ze starostą dr. Lachem na czele, przedstawiciele władz wojskowych, duchowieństwa i organizacji społecznych.

Pociąg przesunięto na boczny tor. Nad ranem zwłoki zostały przewiezione przy asyście wojska do kościoła parafjalnego.

Nowy Sącz. 19. 6. PAT. Manifestacje żałobne dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ministra Pierackiego zamieniły się w spontaniczny odruch wielotysięcznych tłumów ludności ziemi nowosądeckiej, które przybyły złożyć hołd pośmiertnym szczątkom i z całym krajem potępić ohydny

mord, dokonany na osobie śp. Bronisława Pierackiego, wielkiego bojownika o niepodległość Ojczyzny.

Uroczystości pogrzebowe, w których wzięły udział wojsko, Związek Legionistów z Kołem Czwartaków na czele, niezliczone organizacje społeczne i wielkie rzesze ludu wiejskiego chylące głowy przed prochami zasłużonego męża stanu, wywarły na wszystkich wielkie wrażenie.

Od wczesnego ranka ulice miasta zaległy tłumami.

p. Prezydenta R. P. i p. premiera min. sprawiedliwości Michałowski, dalej ministrowie: Jędrzejewicz, Nakoniecznikow-Klukowski, Butkiewicz i Kaliński, marszałkowie Sejmu i Senatu Świątański i Raczkiewicz, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, wicemarszałek Car, podsekretarze stanu, generał-cja i szereg dostojników państwowych.

Po nabożeństwie ks. biskup Lisowski wygłosił podniosłe kazanie, poczem członkowie rządu i towarzysze broni wzięli trumnę na ramiona, wynie-



Trumna ze zwłokami śp. min. Pierackiego, w kościele św. Krzyża w Warszawie.

my. Na wszystkich budynkach wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Lampy uliczne spowito kirem. W wystawach sklepowych widnieją portrety śp. ministra Pierackiego. Drogi wiodące do Nowego Sącza przepełnione są ludnością okolicznych wsi, spieszącą na uroczystości żałobne.

Obliczają, że do Nowego Sącza przybyło kilkanaście tysięcy osób z różnych zakątków kraju. Specjalnie licznie stawiły się delegacje województwa krakowskiego. Na dworzec nadchodzą przepełnione pociągi specjalne, wiozące delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Zwłoki śp. ministra Pierackiego spoczywają w kościele parafjalnym na katafalku, przybranym kirem, u stóp katafalku widnieją poduszki z oznaczeniami Zmarłego.

Nowy Sącz. 19. 6. O godz. 9-tej rano w starożytnym kościele farnym w Nowym Sączu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. min. Pierackiego. Na nabożeństwie, które odprawił ks. biskup połowy Gawlina, obecna była najbliższa rodzina ministra, przedstawiciel

śli przed kościół i ustawili na lawecie armatniej, zaprzężonej w cztery kare konie. Z przed kościoła kondukt żałobny ruszył na cmentarz.

Na czele niesiono sztandar Zw. Legionistów, za którym postępowały delegacje z licznymi wieńcami, długie szpalery duchowieństwa, za trumną najbliższa rodzina i dostojnicy państwowi, wreszcie niezliczone tłumy publiczności. Porządek utrzymywała straż ogniowa. Wzdłuż drogi, którą kroczył kondukt ustawiły się szeregi wojska, w szczególności pułki strzelców podhalańskich i rzesze ludności w strojach ludowych. Uroczystościom żałobnym towarzyszyła piękna pogoda słoneczna.

Dziś w numerze:

Dr. Ludwik Oberländer: Od strony życia „Nie będzie się w Polsce strzelać do ministra”...

Obojętne — nowy środek w dotychczasowej polityce wewnętrznej

Prof. Jerzy Bernhard: Po wizycie w Wenecji
Czesław Halicz: Mendel Kanciaty (fajleton)

NA WYJAZD!

PYJAMY damskie płócienne	8.90
PYJAMY dziecięce płócienne	3.90
PYJAMY płatowe	4.70
KOSTJUMY kąpielowe	0.90
KOSTJUMY kąpielowe wełniane	4.60
SZLAFROKI damskie	5.90
SKARPETY tenisowe	0.40
PULOWERKI wełniane	1.25
PULOWERKI wełniane	
gatunek L. L. zamiast 12.—	4.90
KOMBINACJE jedw. zamiast 9.—	4.90
RĘCZNIKI kąpielowe	0.75

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Od strony życia

...Wypływa z natury rzeczy, że ludzie, żyjący ze stałych pensyj, nie odczuwają w ten sposób sytuacji ekonomicznej, jaką odczuwają klasy produktywne, klasy zarobkujące. Naprzykład zniżka cen zboża, mięsa i wogóle wszystkich produktów i wyrobów, wytwarza kryzys ekonomiczny w całym kraju, uszczupla środki każdego producenta. Ale to, co dla zarobkujących jest klęską, jest dobrodziejstwem dla urzędnika. Spadek cen, który zagraża istnieniu naszego rolnictwa, dla urzędnika równa się podwyższeniu pensji. To też ogólna nędza nie odbija się na warstwie urzędniczej, przeciwnie, oni korzystają na tem. Najlicniejsza, najbardziej wpływowa warstwa naszej inteligencji traci wszelki klucz osobisty do zrozumienia zjawisk ekonomicznych, bo los kraju nie odbija się na ich losie osobistym...

(Stanisław Szczepanowski: Nędza Galicji).

Y.

Przystąpić do rozważania zagadnień gospodarczych od strony życia! — o co woła dziś prasa obozu rządzącego — czyż może być coś bardziej słusznego i prostszego? — A jednak okazuje się, iż to właśnie było i jest, przynajmniej u nas, najtrudniejszym. W łańcuchu przyczyn, składających się na te trudności, jednym z ogniw będzie niewątpliwie zjawisko, iż organizatorzy naszego życia gospodarczo nie należeli, jak powiada prof. Krzyżanowski, do „żywiotu najbardziej ekonomicznie i finansowo uświadomionego”. Byliśmy i jesteśmy rządzeni przez biurokrację.

Do przyczyn zasadniczych, przeszkadzających tej biurokracji w ujęciu rzeczywistości należy również i ta przyczyna natury psychologicznej, iż świadomość ludzka jest bardzo ograniczoną. Świadomość nawet bardzo inteligentnej jednostki pozostaje ograniczoną do pewnego zakresu przeżyć, doświadczeń i przemyśleń. O te zaś przeżycia i doświadczenia przedewszystkiem tu chodzi.

Dlatego też urzędnik, otrzymujący regularne pobory, nie może wogóle zrozumieć istoty ekonomiki życiowej kupca lub przedstawiciela wolnych zawodów. Zbiega się to ze znamienym zjawiskiem stałej generalizacji in maius, to znaczy, że pojawia się stale pewna sugestia przypuszczeń, opartych na obserwacji tych kupców i przedstawicieli wolnych zawodów, którym powodzi się bardzo dobrze, albo dobrze; natomiast nie bierze się pod uwagę w ocenie ogólnego stanu gospodarczego tych, którym powodzi się słabo lub zgoła źle. A dołącza się do tego cały szereg i innych jeszcze dość subtelnych sugestij społecznych, jak np. fałszywa ocena stopy życiowej, pewnych nawyków tużurkowego dostojeństwa itp. Są to najczęściej „rien que pozory, ludzające pozory” jak mówi junkier Maurycy Zych (w noweli Zeromkiego pt. „Rozdzióbią nas kruki i wrony”) do dam oceniających jego piękną postawę. A jednak te pozory decydują np. przy wymiarze podatków. Przez długi czas działała także pewna bezwiedna tradycja w tym stylu, że każdy Żyd ma pieniądze...

Staralem się nieraz wykazać, iż nasz system podatkowy był w dużej mierze wyrazem mentalności rycersko-rolniczej, pozostającej w podświadomej lub półświadomej opozycji względem funkcji intelektualnych. Bezwiedna tradycja dawnych form życiowych i dawnego stylu życia wpływa na tę mentalność i każe jej spoglądać np. na działalność handlową, jako na wyzysk, przynoszący bezpośrednio zysk za każdym pociągnięciem. Praktyka wynaturzyła system ten do ostateczności. Praktyka egzekutorów podatkowych, o których dziś tak źle poczynają mówić czynniki miarodajne, jest jednak wynikiem tego systemu.

Zauważono już dość szczęśliwie (p. F. Zweig), że istnieje duża różnica we wartości między groszem podatkowym a groszem wydatkowym, gdyż wartość tego grosza dla płaconego podatnika jest wielokrotnie większa, aniżeli dla władzy podatkowej. Trzeba tu mieć na uwadze wyczerpanie zasobów społeczeństwa, niezbyt zresztą wielkich i przed wojną, w szczególności na ziemiach b. Galicji, postępujący spadek dochodów, zubożenie oraz szczypty obiegu pieniężny. W tym stanie rzeczy zdarza się w gospodarstwach indywidualnych, że z jednej strony rezerwy są albo unieruchomione, albo zupełnie wyczerpane, a z drugiej strony, że między momentami wpływów pieniężnych następują luki i interwały o zmiennych okresach.

Takich zaś luk i interwałów nie zna w swej ekonomice życia codziennego urzędnik i stąd brak doświadczenia i miary w tym zakresie u niego.

Zdarzają się te luki niestety częściej, niż jakkolwiek biurokrata byłby skłonny przypuścić, a okresy bez wpływów, trwające nawet bardzo długo, stają się zjawiskiem powszechnym w życiu codziennym człowieka w Polsce pospolitego. Przypadające na takie okresy próżni rozmaite raty danin publicznych i opłat w razie zastosowania przymusu celem ich ściągnięcia, pociągają za sobą bądźto likwidacje ostatnich rezerw, bądźto nawet samych warsztatów pracy. Małe rezerwy lub zupełny ich brak, małe wpływy gotówkowe i częste przerwy w wpływach, wysokie, różnorodne i częstotliwe opodatkowanie, chwiejność momentów dochodowości i opłacalności poszczególnych warsztatów pracy — oto znamienna charakterystyka obecnej ekonomiki prywatnej.

Na tem tle występują ze szczególną ostrością pewne paradoksy gospodarcze, w pierwszym rzędzie paradoksy polityki deflacyjnej.

II.

Bardzo dziwnie przedstawia się od strony życia np. taryfa opłat sądowych. Skarga, która przed wojną, kosztowała na ziemiach b. zaboru austriackiego 36 halerzy wymaga dziś uszczenia wpisu stosunkowego w wysokości 2 zł 50 gr, oraz opłat doręczeniowych najmniej w kwocie 1 zł 60 gr czyli razem 4 zł 10 gr. Przymusowe ściągnięcie zaskarżonej pretensji wymaga dalszej opłaty za czynności komornika mniej więcej w tej samej wysokości.

Uzyskanie tzw. prawa ubogich w sporze jest niesłychanie utrudnione i bywa poprzedzone przez badania policyjne. Wśród ogólnego zubożenia i przy tym braku gotówki, na jaki cierpimy, wymiar sprawiedliwości staje się przywilejem gospodarczo silnych.

24 tys. dzieci w szkołach palestyńskich

Jerozolima. (ZAT) Z urzędowego sprawozdania wynika, że elementarne szkolnictwo hebrajskie w Palestynie ma roczny budżet w wysokości 102.000 f. szt. Budżet ten nie obejmuje szkół ortodoksyjnych. Na pokrycie budżetu Agencja Żydowska wypłaca 40.000 f. szt., rząd palestyński 20.000. samorząd tel-awiwski 21.000, PICA 5000 f. szt. Z opłat szkolnych wpływa 10.000 f. szt. Reszta wpływa z innych źródeł. Sieć elementarnego szkolnictwa hebrajskiego obejmuje 265 zakładów do których uczęszcza 24.000 dzieci. 54 szkoły znajdują się pod nadzorem Mizrachi, zaś 77 — pod nadzorem Histadruth. Do szkół Mizrachi uczęszcza 7000 dzieci, zaś do szkół Histadruth — 2.832. Personal nauczycielski składa się z 485 osób, w tem 290 z wyższem wykształceniem. Płace personelu pedagogicznego pochłaniają 80 proc. budżetu szkolnego.

Kupon Nr. 17 II. KONKURS LETNI „NOWEGO DZIENNIKA“

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

Pensjonat „SWIT“ w Rabce

Pensjonat „LIPOWY DWOR“ Zakopane

Pensjonat „RENATA“ w Zawoji

Pożądaną miejscowość podkreślić -- pozostałe przekreślić

Powie ktoś, że wysokie opłaty sądowe zapobiegają skutecznie pieniactwu. Być może. Ale jak wytłumaczyć, że wniosek o ustalenie granic, a więc bynajmniej nie pieniactwo, lecz gospodarczo uzasadniony, kosztuje najmniej 5 zł (bez kosztów doręczeniowych dla stron i choćby tylko 4-ch świadków, w celu stwierdzenia stanu posiadania. Próba pojednania przed wytoczeniem powództwa kosztuje najmniej 1 zł 10 gr, jeżeli w podaniu nie powołano świadków.

Tylko 5 zł, tylko 1 zł 10 gr, tylko 80 gr. — Ale rozłożmy to na czynniki prostsze, a okaże się, że jedno doręczenie kosztuje chłopca na wsi 20 jaj, albo 6 litrów mleka. Dla oceny wartości pieniądza na wsi należy sobie uświadomić, że np. spora furka rąbanego drzewa, przywiezionego z odległego lasu, kosztuje z podstawą do domu w mieście 2 zł 50 gr. Tyle zatem, nie trzy znaczki doręczeniowe.

Niska dochodowość gospodarstw rolnych i brak gotówki na wsi, wyłączają ludność wiejską jako konsumenta, a wysokie taryfy opłat fiskalnych zmuszają ją często do zrzeczenia się z korzystania z urządzeń państwa. Jest rzeczą jasną, że wywiera to fatalny wpływ na kształtowanie się stosunków ludności do państwa.

Deflacyjna polityka na jednych odcinkach życia, przy równoczesnym utrzymaniu wysokich cen i opłat na innych odcinkach jest rzeczą niezwykle groźną dla równowagi życia gospodarczego i społecznego. Powoduje to niemożność zaspokojenia całego szeregu potrzeb, a w dalszym następstwie głębokie rozgoryczenie i niepokój szerokich warstw ludności.

Dr. Ludwik Oberlaender.

Prócz wymienionych szkół w Palestynie czynne są inne jeszcze szkoły żydowskie w ogólnej liczbie 124. Do szkół tych uczęszcza 13.000 dzieci. 53 szkoły utrzymywane są przez Agudę, zaś 7 — przez Alliance Israélite. Resztę stanowią szkoły utrzymywane przez różne organizacje zagraniczne.

Pobory Wysokiego Komisarza

Jerozolima. (ZAT) Preliminarz budżetu wyządu palestyńskiego na rok finansowy do kwietnia 1935 przewiduje 4000 f. szt. w pozycji osobistych poborów Wysokiego Komisarza. Nadto dysponuje on sumą 5000 f. szt. na cele reprezentacyjne i kancelaryjne.

Nie będzie się w Polsce strzelać do ministrów

Nie będzie się w Polsce bić po ulicach

„Gazeta Polska“ o obozach izolacyjnych

W półoficjalnej „Gazecie Polskiej” z 19 b. m. czytamy:

„Zarządzenie, ustanawiające obozy izolacyjne, nie należy do aktów radosnych. W ciągu lat, które minęły od chwili zamachu majowego, kolejne Rządy unikały posunięć i decyzji tego rodzaju — posługując się zazwyczaj normalnymi środkami utrzymywania porządku publicznego. I lata te były, z pośród wszystkich lat istnienia Polski odrodzonej najspokojniejszymi i najbardziej wypełnionymi pracą miast tumultów. Szczególnym zwolennikiem takiej właśnie normalnej powiedzielibyśmy nawet łagodnej metody działania, był zamordowany minister Pieracki.

Cóż się więc zmieniło? Czemu zdecydowano porzucić linię, po której szło się dotychczas. Zdawałoby się, że jeden, niewiadomo przez kogo popełniony mord nie powinien wpływać na tak zasadniczy zakręt. To skrytobójstwo nie było, powtarzamy raz jeszcze, wyrazem żadnych napięć masowych, nie było skutkiem rozgorzałych namiętności politycznych. Przeciwnie, to ono zmierzało właśnie do zaproszenia ognia.

Dlaczego więc, zmieniamy metody? — Dla tego, że nie metoda jest istotą sprawy, lecz cel. Jeśli chodzi o stosunki wewnętrzne w Polsce to celem naszym, którego nie kryliśmy od początku jest wprowadzenie i utrwalenie wewnętrznego ładu. „Porządek musi być” — to są słowa jednego z pierwszych wywiadów udzielonych po zamachu majowym przez Marszałka Piłsudskiego.

„Porządek musi być”, — czy rozumiecie to, wy wszyscy? Musi — i będzie. Nie będzie się w Polsce strzelać do ministrów. — Nie będzie się w Polsce bić po ulicach, nie będzie się w Polsce rozgrywać partii o władzę i wpływy na jarmarkach — nie będzie się nic wygrywać demagogją, nie będzie się nic rozstrzygać krzykiem, albo groźbą, albo mordem. Mylą się wszyscy filozofowie gotowi powoływać przykłady z tysiącleci historii, dowodzące, że „zawsze i wszę-

dzie” było odwrotnie. Nie będziemy się z nimi uczenie spierać o to, co było tam czy gdzieindziej. Wiemy natomiast co musi być w Polsce, bo my tak chcemy. Musi być porządek. Musi być powaga. I będzie.

Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? — Dlatego, że widać owych osiem lat pracy nad wielkością Polski, osiem lat przykładu i osiem lat osiągnięć, osiem lat krzepnięcia — nie wystarczyło dla wszystkich. Pomyślcie tylko: Jest tu gdzieś wśród nas człowiek, który zamordował. Z tego co wiemy o zamachu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nie był sam, że nie sam przygotowywał zabójstwo. Jest gdzieś wśród nas. Za jakimś stołem je, pod jakimś dachem śpi, z kimś rozmawia, u kogoś się chroni. I jest widać środowisko — nie wiemy jakie — które go kryje, które solidaryzuje się z nim, które go chroni. Inaczej — nie potrafiłby przeżyć jednego dnia, przespać jednej nocy, skryć się jednej chwili. Środowisko małe, czy wielkie? Nie wiemy. W imię jakich motywów działające — Nie wiemy. Ale jest. I to wystarczy.

To wystarczy potemu aby spokojnie wyznać, że metody dotychczasowe nie okazały się, niestety, wobec wszystkich skuteczne, że do pewnych środowisk — biorących łagodność za słabość, wyrozumiałość za brak stanowczości, pobłażliwość za wahania — zastosować trzeba takie metody, jakie są dla umysłów i psychik tego typu jedynie zrozumiałe. Jeśli są ludzie, nierozumiejący rządzenia w rękawiczkach — będą się mieli sposobność przekonać, że potrafimy rządzić bez rękawiczek. Nie dlatego żebyśmy mieli w tym kierunku inklinację, nie — jesteśmy ludźmi wojny i dlatego umiemy cenić rycerskość we wszystkich dziedzinach życia — ale dlatego, że będziemy zawsze i wszędzie czynić wszystko, co potrzeba aby wielkie i naprawdę dla większości Narodu wspólne cele — ład i na nim oparta siła Rzeczypospolitej zostały osiągnięte.”

Obozy izolacyjne — oto nowy środek w dotychczasowej polityce wewnętrznej

P. Wojciech Stpiczyński, naczelny redaktor „Kurjera Porannego” w ten sposób określa politykę śp. ministra Pierackiego:

„...Celem jej było wypełnienie treścią ram organizacji życia zbiorowego, jakie dla Polski nakreślił Marszałek Piłsudski. Praktycznie biorąc chodziło o ustalenie — w drodze wnikliwych studjów i przemysłów — w najroźniejszych dziedzinach życia zbiorowego i indywidualnego obywateli nowej granicy pomiędzy wolnością a odpowiedzialnością, pomiędzy swobodami i obowiązkami obywateli. Mówiąc językiem politycznym, celem dać było

pogodzenie w normach prawa, regulujących życie, demokracji parlamentarnej z autorytetem władzy wykonawczej w państwie.

z należytych zakresem uprawnień rządu.

To był cel. Czy w grę wchodziła olbrzymia dziedzina interesów obywateli zawarta w samorządzie terytorjalnym; czy chodziło o ustawowe uregulowanie ruchu stowarzyszeniowego lub zgromadzeń publicznych, — nigdzie polityka Pierackiego nie wkraczała na drogę łatwizny, nie wychodziła z postulatu wygodnego życia administracji kosztem praw obywatela, lecz szukała rozstrzygnięć

godzących ideały wolności z interesami społeczeństwa jako całości i państwa. Polityka ta wychodziła z opartego na doświadczeniu założenia, że

formy wolności rodzące anarchję, godzą w samą zasadę wolności

i że niema innego sposobu oszczędzenia naszej ojczyźnie rządów typu faszystowskiego jak przez oddzielenie w obyczaju twórczych elementów wolności od pierwiastków anarchji i zniszczenie tych ostatnich.

Pod względem metody Pieracki usiłował osiągnąć zakreślone tu cele dwoma drogami: przez stopniowe wykorzenianie z aparatu administracji ogólnej ducha biurokracji i zwrocenia go ku życiowym potrzebom obywateli, z drugiej zaś strony przez zdobywanie dla swoich idei i postulatów opinii publicznej.

W swoich wystąpieniach parlamentarnych nie unikał On nigdy dyskusji na najdrażliwsze, w przekonaniu oponentów, tematy. — Wkładał zawsze wiele wysiłku w pogłębianie dyskutowanych zagadnień, wyczuwając przy tem bardzo trafnie obowiązek ministra — konfrontowania każdego rozwiązania fragmentu życia zbiorowego z całokształtem rzeczywistości, z jej społeczną, gospodarczą i ideową treścią oraz z celami, jakie się pra-

gnie osiągnąć...”

Czy ta polityka zostanie obecnie przekreślona? — zapytuje p. Stpiczyński i odpowiada następująco:

„Osoba najbardziej miarodajna w rozstrzygnięciu tego zagadnienia, mianowicie szef rządu prof. Leon Kozłowski, przemawiając nad trumną Bronisława Pierackiego, dał na to pytanie odpowiedź negatywną. Nie. — Ta polityka, jeśli chodzi o jej cele, nie została przekreślona.

Ze swojej strony możemy dodać do tego stwierdzenia prezesa Rady Ministrów, że nie została ona również przekreślona, jeśli chodzi o metodę. Praca nad uspołecznieniem administracji, która dała dotychczas znakomite rezultaty, oraz nad zdobywaniem wyobraźni społeczeństwa dla naczelných idej racji stanu, musi być i niewątpliwie będzie kontynuowana. Natomiast do arsenału środków używanych przez Pierackiego, po dokonanej na nim zbrodni, musi być wprowadzony — niewątpliwie przejściowo —

środek nowy.

Przynosi go ustawa o obozach izolacyjnych, dająca władzy administracyjnej prawo pozbawiania — za zgodą sędziego — wolności na trzy miesiące osób zagrażających spokojowi i bezpieczeństwu. Jest to, jak się rzekło, środek. Słusznie zapytać można: jaki jest jego cel?

Nie chcąc zalegać z odpowiedzią, wyjaśniamy: celem jego jest ułatwienie rządowi zdecydowanej likwidacji wszystkich, podkreślamy wszystkich, gniazd, w których żyje duch zbrodni i w których kuje się narzędzie teroru. Wszędzie tam, gdzie się tworzy organizacje bojówkowe, gdzie się szkoli ludzi do walki terrorystycznej dla rozstrzygnięcia antagonizmów między grupami obywateli, wszędzie tam ugodzi karząca ręka państwa. Okazało się bowiem, że dotychczasowe pobłażanie dla tego rodzaju poczynań, wpływające z wiary w siłę perswazji, było błędem. Zabójstwo Pierackiego nie pozostawia pod tym względem najmniejszego marginesu do snucia złudzeń. Gdy zaś perswazja zawodzi, państwo musi się uciec do nakazu i karać jego łamanie.”

W Polsce nie powtórzy się „to, co dało początek ruchowi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech”

W tym samym numerze „Kurjera Porannego” pisze znany fejtelistonista tego pisma:

„...Trzeba mieć niesłychanie ubogą wyobraźnię, aby móc sobie wyobrazić, że na polskim gruncie można będzie powtórzyć to, co dało początek ruchowi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech. Ze przez burzenie wszelkiego ładu i spokoju publicznego, nieliczenie się z nikim i z niczem, przez uprawianie teroru w różnolitych postaciach, bądź przez bezpośrednią czy pośrednią do niego zachętę — będzie można bezspornie dochodzić do zdobycia władzy. I że nikt u nas, w dzisiejszej Polsce, nie będzie miał odwagi i stanowczości, by się temu przeciwstawić.

Nikt z lekkim sercem nie sięga po środki wyjątkowe, ani z lekkim sercem na ich użycie się nie godzi. Trudno jednak powiedzieć zgóry, że Państwo w obronie ładu i spokoju nigdy i w żadnych warunkach po żaden środek wyjątkowy sięgać nie może. I że ze związanymi rekoma musi patrzeć na to, jak szykują się, organizują i zaprawiają swe kadry do czynów elementy, które ze swej strony żadnymi przepisami prawnymi ani gwarancjami rządzić się nie zamierzają.

Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że zwykłe środki: rozwiązywanie i zakazywanie organizacji, szkodliwych dla porządku publicznego, nie będą wystarczające. I zdajemy sobie sprawę również i z tego, że izolowanie szkodliwych elementów dać może w wyniku zupełne uspokojenie atmosfery o tyle wzburzonej i naładowanej elektrycznością, że wśród codziennych zaburzeń i zakłóceń spokoju wy-

strzelać może nagły grom: zabójstwo ministra.

Możnaby sięgnąć po środki bardziej represyjne, choć nie wyjątkowe: ścigać występne zrzeczenia i dokonywać aresztowań za podejrzenie udziału w nich. Tą drogą dałoby się w równie szerokiej mierze zastosować niezbędną prewencję. Zamiast tego użyty będzie łagodniejszy środek, mający natomiast tę wyższość, iż daje możność w szybszym tempie rozładować atmosferę tam, gdzie ulega ona niebezpiecznemu zgęszczeniu.

Nie jestto środek przeciwdziałania poszczególnym zbrodniom politycznym, lecz — samej atmosferze, w której zbrodnie się łączą, przeciw bezkarnemu tworzeniu się środowisk, w których szykują się ciosy przeciw państwu, przeciw jego ustrojowi i ładu, jaki państwo ma obowiązek zapewniać swym obywatelom. W miarę jak upada poczucie legalizmu w działalności politycznej i każdy kierunek polityczny zaczyna aspirować do roli obozu przyszłej rewolucji, musi wzrastać arsenał środków, jakimi broni się państwo.

Komu dziś nie podobają się obozy żolajacyjne, może się jutro znaleźć wobec faktu istnienia obozów koncentracyjnych.

Komu się nie podoba stanowczość, jutro może się dostać pod władzę despotyzmu. — Kto wczoraj lekcewał sobie bezpieczeństwo skromnego przechodnia z północnej dzielnicy miasta, odbywającego przechadzkę w dzielnicy południowej — ten rychło przekonał się, że i bezpieczeństwo najwyższych dostojników państwa uległo zagrożeniu.”

To i owo

WIEK KRÓLÓW ANGLJI.

Z okazji urodzin króla Jerzego V, pewne pismo angielskie przypomina, iż tylko pięciu monarchów angielskich przekroczyło wiek 68 lat, a mianowicie: król Wiktor i król Jerzy II, którzy żyli po 82 lata, Jerzy II (77 lat), William IV. (72 lata) i królowa Elżbieta (70 lat). Przeciętny wiek władców Anglii wynosi 55 lat, Jerzy V. zatem znacznie przekroczył tę granicę. „Long may he reigns over us!” — mówią Anglicy o swym monarche.

ULGI TURYSTYCZNE DLA MŁODYCH MAŁŻENSTW W ANGLJI.

Rząd angielski czyni starania celem zwiększenia ruchu turystycznego. Ostatnio władze municypalne Margate, znanej plaży, powzięły myśl otworzenia młodym parom małżeńskim gratisowych biletów kolejowych oraz utrzymania w ciągu pewnego czasu, celem reklamy. Aby korzystać z owoch „free honeymoons” wystarczy zaprezentować wspaniałomyślnym radcom Margate świadectwo ślubne.

Incydent „niesmaczny w najwyższym stopniu”

Jerozolima. (ŻAT) Generalny inspektorat policji palestyńskiej ogłosił wyjaśnienie w sprawie doniesienia prasy hebrajskiej o grupie policjantów, którzy zgłosili się na teren Targów Lewantyńskich ze znakami swastyki na hełmach: Inspektorat stwierdza, że faktycznie tylko jeden policjant miał znak swastyki na hełmie, i to nie z jego winy, — gdyż hełm z przypiętą swastyką otrzymał z magazynów mundurowych, czego sam z po-

czątku nie zauważył. Gdy mu zaś inny kolega na to uwagę zwrócił, policjant ów natychmiast usunął swastykę z hełmu. Mimo to inspektor policji wyraża ubolewanie z powodu zaszłego incydentu, który w komunikacie inspektoratu określany jest jako „niesmaczny w najwyższym stopniu”. Jak wiadomo, incydent na Targach Lewantyńskich spowodował już interpelację posła Wedgwooda w Izbie Gmin.

282 i — 26

Jerozolima. (ŻAT) Według informacji Ż. A. T.-nej, uzyskanych w odnośnym departamencie rządu palestyńskiego, w okresie roku ubiegłego w Palestynie wyszło z druku 282 hebrajskich wydawnictw książkowych, w tem 116 o treści beletrystycznej (włączając przekłady z języków obcych), 43 podręczniki szkolne, 40 dzieł literatury dla młodzieży i 40 książek o treści religijnej. Ogółem w okresie sprawozdawczym ukazało się w Palestynie 330 książek, w tem 26 arabskich, 18 angielskich i 4 w innych językach. Wydawnictwa hebrajskie stanowiły zatem 85,5 proc. ogólnej produkcji książek w Palestynie.

Gmina „Żydów-chrześcijań” w Niemczech

Berlin. (ŻAT) Zawiązała się tu gmina protestantów pochodzenia żydowskiego. „Żydzi-chrześcijań” tej gminy, prześladowani wskutek nie-aryjskiego pochodzenia, pragną utrzymać łączność ze zbiorowością żydowską, nie wyrzekając się chrześcijaństwa.

HANDEL BRONIĄ,

Handel bronią jest nader lukratywny, a zwłaszcza w czasach tak niespokojnych jak obecnie. Statystyka Ligi Narodów oparta na cyfrach dostarczonych — rzecz prosta — Lidze (a więc nie obejmująca wszystkich do staw), a wskazująca wartość eksportu broni i amunicji wszelkiego rodzaju dowodzi, jak bardzo zainteresowane są w rozwoju i utrzymaniu tego handlu prywatne zakłady fabrykacji broni i amunicji. Tak więc w jednym tylko roku 1932 wyeksportowano z Anglii zagranicę broni i amunicji za 425 milionów franków, z Francji za 179 milionów fr., ze Stanów Zjednoczonych za 162 milionów fr., ze Szwecji za 107 milj. fr., z Italji za 94 milj. fr., z Holandji za 74 milj. fr., z Belgji za 61 milj. fr., z innych krajów za łą-

czną sumę 146 milj., a razem za 1 miliard 380 milionów franków.

TANDETNIE ALE TANIO !

Sir Harry Mac Govan, wiceprezes Rady Nadzorczej tow. „Imperial Chemical Industries” w Londynie pisze co następuje w sprawozdaniu swoim z podróży po Japonji: — „Możemy postawić tamę konkurencji japońskiej tylko wtedy, gdy uciekniemy się do stosowania tych samych środków, gdy postawimy sobie jako cel zaspokojenie gustów i żądań klientów tak, jak to czynią Japończycy, których dewizą jest: „Klient ma zawsze rację”. W okresie depresji kryzysowej taniość jest rzeczą ważniejszą niż jakość”.

CZESŁAW HALICZ

Mendel Kanciaty

Autorka powieści „Życie Hanny Turskiej”, dramatów „Sąd” i „Kwintet”, oraz licznych szkiców z dziedziny sztuki i literatury — pisząca pod pseudonimem „Czesław Halicz” — ogłosiła obecnie, po kilkuletnim milczeniu, tom pięknych opowiadań z życia dawnego miasteczka żydowskiego p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją” (Rój, Warszawa 1934). Z tego tomu drukujemy poniżej opowiadanie p. t. „Mendel Kanciaty”.

Mendel Kanciaty, nie bacząc na swoją obszerną klientelę w miasteczku, okolicznych dworach i letniskach, miał wciąż ten sam małeńki kramik, w którym nie mogły się zmieścić odrazu cztery osoby. Mógłby bardzo łatwo powiększyć swój sklep, tembardziej, że posiadał obok domu wolny skrawek ziemi, po którym przechadzała się stale koza pani Mendlowej.

Ale Mendel nie chciał niczego zmieniać; i tak działo mu się dobrze, więc poco te wszystkie nowości?

Mendel Kanciaty był znany jako najuczciwszy w całym miasteczku kupiec.

Kiedy pewnego razu pani Mendlowa usiłowała sprzedać klientce jakiś lichy materiał na suknie,

wmawiając w nią, że jest to towar „pierwszej klasy”, łagodny zwykle Mendel, poczerwieniał z gniewu, wyrwał materiał z rąk żony i powiedział:

— To jest lichy, zleżały materiał! Leży tu jeszcze od czasu, kiedy nieboszczyk teś okazał się go kupić. Ona pani, mogę sprzedać za byle co, ale radzę wziąć porządniejszy towar.

Było to w pierwszym roku ich małżeństwa, bo później Mendlowa zrozumiała dobrze, że mąż nie dopuści żadnego oszukaństwa i nolens volens przeobraziła się w przyzwoitą, solidną kupcową. I właśnie tej swojej uczciwości Mendel zawdzięczał dużą klientelę, bo inaczej, któż chodziłby kupować do jego nędznego kramiku, kiedy w miasteczku było kilka porządnych sklepów.

U Mendla było wszystkiego potrochu: towary łokciowe sąsiadowały z produktami spożywczymi, naczyniami, norymberszczyzną i papeterją.

Kiedy jakaś gospodyni, z braku czasu, posyłała go zakupy małego pętaka, mówiła:

— Pamiętaj, nie chodź gdzieś indziej, jak do Mendla, bo on nie oszuka dziecka!

Kobiety wiejskie po targu robiły wszystkie zakupy u Mendla, „bo uczciwszy jest ten żyd, niż niejeden katolik” — mówiły z uznaniem.

Poznały się też na nim panie letniczką i stąd powstało główne źródło jego dochodów.

Mendel jednokonną furmanką, rozwoził towar po okolicznych dworach i letniskach i przyniósł

nowe zamówienia, zapisując je w swoim nieodatem notiesiku.

Panie nie odważały nigdy po raz drugi kawy, herbaty, kaszy i cukru, dostarczanego im przez Mendla, bo raz na zawsze było ustalone, że „Mendel nie oszuka ani na wadze, ani na gatunku lub cenie”.

Pani Mendlowa długo była bezdzietna, co u Żydów uważane jest nie tylko za nieszczęście, ale wprost za grzech i wstyd.

Daremnie jeździła kilkakrotnie do cadyka z Góry Kalwarii.

Świątobliwy ten mąż z całą stanowczością obiecywał jej potomstwo, wracała więc z tych pielgrzymek wielce pokrzepiona na duchu, lecz po pewnym czasie znów zaczynała rozpaczać.

I oto po dziesięciu latach, ku wielkiej radości Kanciatów, i nie mniejszej chwale Cudotwórcy, pani Mendlowa urodziła dużego, zdrowego i ładnego chłopca.

Odtąd Mendlowa nie widziała świata poza synem:

— Takiego drugiego delikatnego dziecka niema w miasteczku — mówiła Mendlowa. — To jest prawdziwy hrabia...

Sąsiadki zaś twierdziły:

— Takiego drugiego dziecka niema w całym miasteczku, — to jest prawdziwy rozbójnik!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



PRZEGIAD GOSPODARCZY

Oddłużenie rolnicze

Znany adwokat krakowski p. dr. Szymon Feldblum wydał ostatnio ciekawą publikację p. t. „Praktyczne zagadnienia oddłużenia w rolnictwie” (odbitka z „Głosu Adwokatów”, Kraków 1934). Jak sam tytuł rozprawy wskazuje, autorowi chodzi o krótkie i wyczerpujące wyłożenie kryzysowego ustawodawstwa finansowo-rolnego, szczególnie zaś które, jak wiadomo, dokonało głęboko sięgających przeobrażeń w całokształcie stosunków kredytowych własności rolnej. P. dr. Feldblum wychodzi z założenia, że zadłużenie rolnictwa doszło do stopnia, czyniącego koniecznym wkroczenie ze strony ustawodawcy i to zarówno dla dłużników, jak i dla wierzycieli. Ciekawą rzeczą jest, że p. dr. Feldblum uważa utawę z 28. 3. 1933 o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich za najbardziej życiową, podczas gdy duża część opinii gospodarczej zajęła właśnie wobec tej ustawy stanowisko krytyczne, słusznie obawiając się forytowania przez urzędy rozjemcze interesów dłużnika rolniczego, bez względu na to, czy stosunki majątkowe tego dłużnika są istotnie nieznośne, czy też dłużnik ten jest finansowo silniejszy od swojego wierzyciela. Właśnie praktyka wykazała, że z urzędów rozjemczych korzystają dłużnicy i słabi i silni, przyczem urzędy rozjemcze kierują się uznaną w Polsce zasadą, że „na wszelki wypadek” rolnikowi się źle powodzi, zaś wierzyciel „zarabia” na deflacji i dlatego trzeba pomóc każdemu rolnikowi kosztem wierzyciela. Zgadamy się zupełnie z p. drem Feldblumem, że „zwłaszcza dla posiadaczy mniejszych gospodarstw urzędy rozjemcze okazały się prawdziwym dobrodziejstwem”. To pewne, ale jak cierpią z powodu tych urzędów rozjemczych drobni kupcy, będący wierzycielami rolników lub też inni drobni wierzyciele, którzy są znacznie słabsi finansowo od tych, których bronią urzędy rozjemcze?!

P. dr. Feldblum wypowiedział się bardzo słusznie za systemem indywidualizacji i konkretyzacji każdego poszczególnego wypadku w ramach ustawodawstwa finansowo-rolnego. A więc należałoby przez wydanie odpowiedniej ustawy określić bliżej warunki i wypadki, w których akcja oddłużeniowa wogóle nie powinna mieć miejsca i wręcz przeciwnie dążenie do likwidacji długów i zaspokojenia wierzycieli z całej siły winno być poparte. Tu należą przede wszystkim długi powstałe na tle lekkomyślnego życia, interesów spekulacyjnych i długów, nie mających związku z normalnym gospodarstwem. Nie ma żadnego powodu do wyróżnienia i ochronienia właściciela ziemskiego, który już po nastaniu kryzysu zakupił na spekulację większy majątek ziemski, płacąc tylko drobną część gotówką. Majątek ten, obdłużony prawie całą resztą ceny kupna, nie zasługuje na żadną ochronę i słusznym jest żądanie wierzyciela, by mu albo majątek zwrócono, albo cenę kupna zapłacono. Jeżeli rolnik udzieloną mu pożyczkę zużył na potrzeby prywatnej natury, nie mającej żadnego związku z normalnym tokiem gospodarki rolnej, jeżeli czy to z lekkomyślności czy to z chęci gromadzenia jaknajwiększej ilości kompleksów majątkowych w jednym ręku, popadł w długi w warunkach normalnych nieuzasadnione, jeżeli przyjmował zobowiązania o których z góry mógł wiedzieć, że ich dotrzymać nie będzie w stanie, to musi ponieść konsekwencje swego postępowania tak,

jak każdy inny dłużnik, nie będący rolnikiem. Projekt p. dra Feldbluma idzie zatem w tym kierunku, aby szybko zlikwidowano te gospodarstwa rolne, które są skazane na zagładę, aby następnie dokonano redukcji długów tym dłużnikom, którzy mogą swe zadłużenie natychmiast spłacić a wreszcie, aby utworzono przymusowy związek wszystkich wierzycieli odnośnie do jednego dłużnika. Tego rodzaju przymusowy związek wierzycieli miałby swą organizację i przez swych przedstawicieli (wydział) zbadałby dokładnie stan majątkowy dłużnika, w porozumieniu z nim ułożyłby plan regulacji zobowiązań a nawet plan gospodarczy i doprowadziłby do układu pomiędzy wierzycielami a dłużnikiem.

Jak już zaznaczyliśmy, publikacja p. dra Feldbluma przeznaczona jest przede wszystkim dla tych, którzy chcą się zapoznać ze skomplikowanym ustawodawstwem finansowo-rolnym. Z zadania tego wywiązał się p. dr. Feldblum doskonale, dając nam w swej publikacji wykład jasny, zwięzły i wyczerpu-

jący wszystkie najważniejsze zagadnienia. Nie porusza p. dr. Feldblum szeregu konsekwencji, wynikających z ustawodawstwa finansowo-rolnego dla wierzycieli, ale w tym względzie jest p. dr. Feldblum usprawiedliwiony, ile że nie pisał o skutkach tego ustawodawstwa lecz jedynie o jego tle i sytuacji. Dlatego do słusznych projektów p. dra Feldbluma, które winny wywołać poważną dyskusję, mamy jedynie to do dodania, że naszym zdaniem każda akcja oddłużeniowa jedynie wtedy jest gospodarczo celowa, o ile doprowadzi do ukrócenia renty deflacyjnej w wszystkich wierzycieli, a więc także i państwa. Nie może być mowy o tym, aby odciążenie finansów rolniczych dokonywało się jedynie przez rujnowanie kupca i prywatnego wierzyciela, który po największej części jest drobnym wierzycielem w stosunku do rolnika a wielkim dłużnikiem w stosunku do państwa, samorządu i innych instytucyj o charakterze publicznym. Dlatego, jeżeli państwo przeprowadza pod swoją egidą akcję oddłużeniową, to winno spowodować, aby akcja ta rozszerzyła się na wszystkich wierzycieli a nie spadła całym ciężarem jedynie na pewną grupę wierzycieli prywatnych, którzy prawie zawsze są także dłużnikami.

Zaświadczenia dla częściowo zatrudnionych robotników

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że w wypadkach ograniczenia dni pracy w tygodniu, zakład pracy powinien podać w zaświadczeniu, wydanym zwolnionemu robotnikowi, ogólny faktycznie wypłacony mu zarobek za 13 tygodni, podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia, licząc wstecz od dnia zwolnienia.

Dni wolne od pracy, oprócz świąt, nie mogą być zaliczane do wymaganych 13 tygodni (78 dni) zabezpieczeniowych wobec niezapłacenia za nie wkład do Funduszu Bezrobocia.

Co chcą importować Stany Zjednoczone?

Po uchwaleniu pełnomocnictw w dziedzinie polityki traktatowej i celnej Roosevelt podjął przygotowania do rokowań z całym szeregiem państw. Departament handlu oraz departament skarbu przygotowują dane cyfrowe, które stanowią podstawę rokowań o nowe traktaty handlowe. Według dotychczasowych ustaleń Stany Zjednoczone dążą do zwiększenia swego eksportu

na rynki światowe w zakresie następujących artykułów: bawełna, nafta, tytoń, pszenica, węgiel, chemikalia, maszyny, automobile, przetwory mięsne i tłuszcze. Wzamian za to Stany Zjednoczone gotowe są obniżyć stawki celne na następujące artykuły: cukier, mangan, farby, zegarki, rtęć, porcelanę, koronki i hafty, wyroby lniane, dywany, futra, perły, artykuły optyczne, oliwe, gumy, kawę, herbatę, banany.

Waluta złota w Holandji będzie utrzymana

Donoszą z Hagi, że rząd holenderski złożył parlamentowi memoriał, w którym ponawia swe niezłomne postanowienie utrzymania waluty złotej i równowagi budżetowej. Memoriał ten jest odpowiedzią na sugestje niektórych członków izb ustawodawczych, dotyczące polityki inflacyjnej. Po ostatnich wystąpieniach oszczędnościowych i przeciwinflacyjnych ministrów skarbu Belgii i Francji, stanowisko rządu holenderskiego w tej sprawie świadczy, że na ile niefortunnych eksperymentów gospodarczych innych państw, zdrowa myśl ekonomiczna coraz nowe zdobywa pozycje.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zatem zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszt przesyłki Zł 1.—, razem **Zł 4.30** miesięcznie.

KTO I W JAKIE DNI ZAPELNIĄ TEATRY LONDYŃSKIE?

„Duchess Theatre” w Londynie przeprowadził ankietę, aby się dowiedzieć, w jakie dni tygodnia i jaka publiczność — o ile chodzi o określenie jej przynależności dzielnicowej — zapełnia teatry londyńskie. Okazało się, iż londyńczycy rdzenni uczęszczają do teatru w sobotę, prowincjali — w środę i

czwartek, gdyż w te dni koleje sprzedają bilety ulgowe, piątek natomiast jest dniem uprzywilejowanym, przybyszów z za Kanalu. Jak widać z ankiety, główną jednak część frekwencji teatralnej stanowią przyjezdni z prowincji, którzy przyczyniają się w ten sposób do kasowego powodzenia sztuk, idących po 200 i 300 razy.

Sensacyjny przebieg przesłuchania osk. Władysława Bobrzeckiego

Drugi dzień procesu morderców z ul. Andrzeja Potockiego

Kraków, 20-go czerwca.

(rg) Po pierwszym dniu rozprawy mamy za sobą zeznania osk. Dońca. Poznaliśmy naświetlenie zbrodni ze strony jednego z jej uczestników, skolei przechodzimy do zapoznania się z depozycjami dalszych sprawców.

W drugim dniu procesu przechodzimy do dalszego oskarżonego — Wł. Bobrzeckiego. Moralny inspirator zbrodni i jej aranżer dźwiga na swych barkach największy ciężar oskarżenia, toteż zeznań jego oczekuje się z dużym zainteresowaniem. Sala rozpraw zapełnia się już we wczesnych godzinach a „wielobarwna“ galeria spogląda niecierpliwie w stronę drzwi, które mają wprowadzić oskarżonego.

„Tylko kraść...“

Na wstępie rozprawy przewodniczący poleca pozostać na sali Bobrzeckiemu i Dońcowi, poczem rozpoczyna się przesłuchanie Bobrzeckiego.

- Czy poczuwa się pan do winy?
- nie.
- Czy do rabunku poczuwa się pan?
- Nie.
- A więc poszedł pan tylko kraść?
- Tak.

Historja życia

Skolei Bobrzecki przechodzi do swego „curriculum vitae“. Jest synem introligatora, który od umarł go w młodości. Wychowanie otrzymał staranne. Wojna światowa pozbawia jego rodziców majątku, pomimo to jednak mają oni środki na to, aby synowi dać wykształcenie. Gdy ukończył 4 klasy gimnazjum, matka wychodzi poraz drugi za mąż, a to powoduje przerwę w jego studjach. Do 20-go roku życia mieszka Bobrzecki u matki, która obecnie nie pracuje więcej, a na utrzymanie domu daje ojczym.

Bobrzecki uczęszcza jeszcze przez 2 lata na oddział budowlany Szkoły Przemysłowej, a następnie pracuje przez jakiś czas w Dyrekcji Kolejowej. Po jakimś czasie jest znów telegrafistą na dworcu kolejowym w Krakowie, gdzie pracuje do roku 1933.

W czasie pracy jako telegrafista miał pewien wypadek. W czasie burzy piorun uderzył w aparat telegraficzny, co ogłuszyło go. Na drugi dzień po wypadku poczał odczuwać bóle głowy.

Równocześnie z pracą kolejową zapisał się na Akademię Sztuk Pięknych. W godzinach przedpołudniowych chodził na Akademię, a popołudniu pracował na dworcu.

Z powodu kompletnego wyczerpania występuje ze służby kolejowej i wyprowadza się z domu, a ożeniwszy się, wynajmuje osobne mieszkanie. Od tej chwili jest wyłącznie na utrzymaniu żony, czerpiąc tylko drobne sumy z funduszu bezrobocia.

Przew.: Czy miał pan jakieś posiadzenia na Akademii i Stachiewicza?

Oskarżony opowiada dalej o stosunkach z kolegami i twierdzi, że żył z nimi bardzo dobrze. Na Akademii pracował u profesorów Jarockiego, Paustscha i Stachiewicza.

— Czem to można wytłumaczyć, że według twierdzeń Schenkirzyka, ostrzegano go, aby nie zadawał się z panem? — Nie wiem.

Brat i Schenkirzyk

W dalszym ciągu mówi o swym stosunku do brata swego, który określa jako serdeczny.

— A dlaczego brat mówił, że się go pan wstydził?

— Ale nie, to nie miało miejsca.

— Kto był silniejszym duchowo w zespole ze Schenkirzykiem „pan czy on? — Tego nie mogę powiedzieć.

Filozof — panteista

Oskarżony opowiada o swych studjach filozoficznych i pracach literackich. Studjował Nietzschego-Hoëne-Wrońskiego, gdyż są tam szeroko zakreślone ideały. Pisywał również poezje, był panteistą i w dziełach swych omawiał problem istnienia Boga.

— A poza tem ma pan jeszcze jakieś prace?

— Ja pracowałem tylko literacko i malarsko.

Wracając do swego małżeństwa dodaje Bobrzecki, iż żona wspomagała go jeszcze przed ślubem, a popierała również jego rodzinę.

— Czy równocześnie, gdy pan znał swą narze-

zoną, miał pan jakieś znajomości z kobietami? — Nie.

Pierwsza kobieta

Przew.: A znał pan niejaką Stefanję Soję? — Osk.: To było jak miałem 20 lat. Była to pierwsza kobieta, jaką znałem.

— Wie pan, czem ona była? — Pracowała jako służąca. Jan ten stosunek traktowałem uczciwo, ale rodzice nie pozwalali mi na to.

— Pożyczał pan kiedyś od niej pieniądze? — Nie.

— A mówił pan z nią o małżeństwie? — Czasem mówiłem. Powodem zerwania były posunięcia nie taktowne z jej strony, prowadziła się też niestosownie.

— Czy pan prowadził z nią dyskusję na temat „czarnej księżeczki“? — Mówiłem jej, że może na

— Czy groził jej pan zastrzeleniem, o ile nie poprawi się i zarejestruje? — Nie.

Małżeństwo

Po zerwaniu stosunku z Soją zdecydował się ożenić w grudniu ub. roku. Do czasu ożenienia się z żoną, odwiedzał ją często w Izbie Lekarskiej w PAT.

— A czy żona mówiła panu o pieniądzach w Izbie Lekarskiej? — Nie.

— Wiedział pan o włamaniu do Izby Lekarskiej? — Nie.

— A o obrotach pieniężnych w Izbie Lekarskiej

„Jak pan mógł taki czyn popełnić...“

Przew.: Pan jest artystą którego ideałem jest tworzyć piękno?

Osk.: Tak.

— Jak więc mógł pan taki czyn popełnić?

— Myśmy do końca nie myśleli o tem, że skończy się to śmiercią dziewczyny. Ja szedłem tylko kraść. Skorzystałem z każdej sposobności aby móc się wrócić. Kiedy poszliśmy na górę pierwszy raz w piątek i Doniec dzwonił do drzwi, ja wołałem, aby się wrócił.

— Doniec zeznał, że on pukał do drzwi, a pan zaczął wtedy krzyknąć na ulogo, żeby dzwonił, bo tam jest dzwonek.

Bobrzecki milczy.

Doniec wstaje i oświadcza: Ja dwa razy pukałem, a nie dzwoniłem.

„Raki“

Przewodniczący przechodzi następnie do sprawy „raków“. Bobrzecki twierdzi, że sporządzenie raków zaproponował Doniec, którego uważali za zawodowego włamywacza. Oni dali mu tylko na to pieniądze. Bobrzecki dał 20 zł z pieniędzy otrzymanych z Funduszu Bezrobocia.

— Czy pan przypuszcza, że Fundusz Bezrobocia jest na to, aby z niego kupować raki? Oskarżony milczy.

— A więc kupno raków doszło do skutku z funduszu pana i Schenkirzyka przy wykonaniu Dońca? — Tak.

— No i zabraliście ten rak, łom i narzędzia. POCO wam to było potrzebne, czy do studjów rysowniczych na Akademii? — Oskarżony milczy.

— Gdzie umieściliście te raki? — Zanieśliśmy te raki do mnie do mieszkania. Na drugi dzień przyszedł brat, zabrał te raki i schował je w piwnicy.

— Do czego miały one służyć? — To doprawdy było bezmyślnie robione i bezcelowe.

— Zeznał tutaj Doniec, że mieliście jakieś plany włamań na Dębniakach czy też w Dąbin, mieliście jechać po włamaniu do Zakopanego, czy jest to prawda? — Rozmawiano o tem, ale w innym sensie.

— Mówiliście podobno o tem, że pracujecie z taką precyzją, że niemożliwe jest wykrycie was? — Niemożliwe jest abyśmy to mówili, o tych historjach slysze pierwszy raz w sądzie.

Po dłuższym rozstaniu się z Dońcem spotkał się z nim Bobrzecki na wiosnę. Doniec opowiadał

wiedział pan coś? — Nie.

— Czy prawdziwe są zeznania Dońca, że wiedział pan o pieniądzach w Akademii Górniczej i proponował włamanie? — Ale nie.

— Czy mówił pan o jakimś włamaniu na ul. Mikołajskiej? — Nigdy.

— Chwalił się pan zarobionemi na włamaniu ze Schenkirzykiem 600 zł? — Nie.

Tylko o ideałach

— Kochał pan swoją żonę? — Bardzo. O urodzeniu się dziecka nie wiedziałem, gdyż odwoziłem żonę do lecznicy w przededniu aresztowania.

— Czy zwierzał się pan żonie ze wszystkich zamiarów? — Ja mówiłem z nią tylko o ideałach i pracach malarskich.

— A o Dońcu i „rakach“ do włamania mówił pan do niej? — Nie.

Znajomość z Dońcem

Dońca poznał Bobrzecki w restauracji na dworcu kolejowym w połowie 1933 roku. Spotykali się następnie na ulicy, a Doniec prosił go kilkakrotnie o pożyczkę. Opowiadał mu Doniec nieraz o jakichś drobnych kradzieżach, a interesował on go dlatego, ponieważ był typem z nieznanego mu doświadczenia.

Przew.: Uświadamiał go pan, mówiąc mu: „Jak zobaczysz trupa, to się nie bój!“

— Nie.

wówczas, iż chciałby zainscenizować jakiś „skok“, na którym mógłby obłowić się porządnie. Omawiano wówczas różne możliwości zdobycia pieniędzy. Bobrzecki zaprzecza, jakoby wtedy mówiono o planie włamania do PAT.

— Moja żona tam pracowała — mówi Bobrzecki — więc chęć tam się dostać, nie potrzebowaliśmy do tego Dońca.

— No dobrze, ale te rozmowy musiały przecież mieć jakiś cel. Przecież Doniec nie miał służyć jako model do rysunku albo temat do powieści?

— To były takie zwykłe rozmowy, myśmy z każdym rozmawiali.

— A mówił pan każdemu o rakach, o włamaniach i napadach, mówił pan o tem żonie swojej?

— O tych historjach, nierealnych i nieistotnych, mówiliśmy tylko z Dońcem.

„Nie umiem tego powiedzieć“

Przew.: Sytuacja materialna pana była przecież korzystna. Niech mi pan powie, co pana skłoniło do tego czynu. Jaki był proces myślowy u pana od powzięcia planu aż do wykonania czynu? — Nie umiem tego powiedzieć.

— Był pan kiedyś karany? — Nie.

— Popełnił pan jakieś przestępstwo? — Nie.

— Nie sięgnął pan więc nigdy po cudzą własność? — Nie.

— Cóż więc spowodowało u pana taki przełom, że pan zdecydował się na taki krok.

Bobrzecki milczy.

— Czy brakowało panu czegoś. Chciał pan znaleźć środki na kobiety, zabawy i trunki? — Nie.

— Chciał pan prowadzić spokojne życie rodzinne? — Tak.

— POCO panu były potrzebne pieniądze dr. Nüssenfelda?

Oskarżony milczy.

— Miał to być wyczyn sportowy, chciał pan przeżyć coś nowego? — Nie.

— Chciał pan temi pieniędzmi dopomóc kolegom? — Nie.

Przew.: Powiedział pan biegłym: „Cała historia mordu, to historia narkotyczna, rodzaj masowej psychozy“. Jak pan to wytłumaczy?

Bobrzecki milczy.

— Może cała historia była taka, że przejeździłem się temi rozmowami i zobligowało to was do czynu? — Możliwe.

Jak narodził się plan zbrodni

Przew.: Proszę mi opowiedzieć o tygodniu przed 14 maja.

Osk.: Między różnemi koncepcjami była mowa

o gotówce dr. Nüssenfelda. Mówiono o tem, że ma on 5.000 zł. Doniec zwrócił na to uwagę i poczał pytać o okoliczności. Mówiliśmy o tem, że dr.

Nüssenfeld jest starym kawalerem, a Doniec powiedział, że możnaby to wykorzystać. Kalkulowaliśmy, aby pójść tam, gdy służąca pójdzie do miasta. Ale to odpadło, gdyż Doniec powiedział, że „on się z nią załatwi“. Wówczas umówiliśmy się co do paczki, którą miał zanieść Doniec. On miał załatwić się ze służącą, a my mieliśmy zająć się pieniędzmi i ukraść je.

— Z czyich ust padło poraz pierwszy nazwisko dr. Nüssenfelda? — Ja o tem powiedziałem.

— Skąd go pan znalazł? — Z Izby Lekarskiej.

— Gdzie dowiedział się pan o tem, że on ma pieniądze? — Z rozmów z żoną i siostrą żony.

— Kto panu powiedział o tem, gdzie on mieszka? — To wynikało z rozmów.

— Znał pan tryb życia dr. Nüssenfelda? — Przed samym czynem wiedziałem, że wychodzi rano z domu.

— Czy telefonował pan przedtem do niego do szpitala żydowskiego, aby się upewnić kiedy go niema w domu? — Nie.

— A obserwował go pan przed morderstwem? — To robiliśmy już wspólnie.

— Czy mówił pan Dońcowi, że jeśli będzie pana słuchał, będzie mu się dobrze powodziło, będzie miał pieniądze i mógł bawić się z kobietami? — Nigdy w świecie.

— Więc to on was do tego dopingował? — Tak, bo my byliśmy związani z Dońcem sprawą „raków“.

— Czy prawdą jest, że powiedzieliście Dońcowi, gdzie jest mieszkanie dr. Nüssenfelda? — Nie.

Osk. Doniec: Oni powiedzieli mi, że na drugim piętrze jest tabliczka na drzwiach lekarza.

Przew.: Czy starał się pan nakłonić Dońca do tego czynu, że obroni go pan i że potraficie zarządzić wszelkie ślady? — Nie.

— Czy kazaliście mu przed czynem napić się wódki i że wtedy „zrobi mu się wszystko jedno“? — Nie, tego nie mówiliśmy.

— Czy wrzuciliście w tym celu pigułki „Dijal“ do garnka z wódką? — Wrzuciliśmy.

— Omawialiście rzecz, co zrobić po przestępstwie i jaki był podział ról? — Doniec miał się „z nią załatwić“, a my rozumieliśmy, że on da sobie z nią rady, że ją przestraszy i zwiąże.

— A przygotowano do tego sznury? — Nie.

W piątek nie udało się...

— Może pan opowie o dniu piątkowym przed

Krytycznego poniedziałku...

W poniedziałek rano zaobserwował Bobrzecki, jak dr. Nüssenfeld wyszedł z mieszkania. Wszyscy trzej byli na plantach. Dońca — mówi oskarżony — posłałem do brata po pieniądze i poleciłem mu kupić wódkę. Obaj z Schenkirzykiem poszliśmy do mego mieszkania. Możliwe, że graliśmy na gramofonie.

Przygotowanie do wyprawy przedstawia oskarżony mniej więcej zgodnie z Dońcem. Przyniesioną przez Dońca wódkę wymieszali w garnku, do którego Bobrzecki wrzucił 2 pastylki Dijalu. Gdy weszli do bramy, Doniec z paczką poszedł naprzód i zadzwonił. Gdy Doniec tam wszedł, a za nim Schenkirzyk, usłyszałem krzyk i miałem ochotę wrócić się. Był to moment, jednakże usłyszałem kroki na schodach, więc wpadłem do środka i zamknąłem drzwi. Czy ktoś był na schodach, nie wiem. Byłem tak zdenerwowany, że sobie z niczego nie zdawałem sprawy. Wchodząc, widziałem jak Doniec kłęczał nad Garnarczówną między przedpokojem a salonem. Schenkirzyk stał obok. Nie popchnąłem ani Schenkirzyka, ani Dońca. Myślałem, że Doniec trzyma dziewczynę za usta, aby nie krzyczała, więc pobiegłem do drugiego pokoju

Nie mogłem patrzeć na takie historie

— Jaki był powód, że zarzucił pan makatkę na trupa? — Ja, bo nie mogłem patrzeć się na „takie historie“.

— Dlaczego pan mówi „takie historie“, przecież pan twierdzi, że pan myślał, że ona jest związana?

Oskarżony milczy.

— Czy pan włamywał się do tego kufra? — Jak ja przyszedłem do kufra, zastałem już Dońca, który urwał jeden zamek.

— A kto niósł potem torbę z pieniędzmi? — Ja.

— Dlaczego pan więc uważał siebie za główną osobę i zabrał teczkę z pieniędzmi? — Ja tego nie myślałem, ja wziąłem teczkę od Dońca dopiero za drzwiami.

Ślady na palcach

Następnie mówi Bobrzecki o śladach zadrapań na ręce. Ślad na jego ręce powstał w momencie gdy pewnego razu wychodząc z biur P. A. T. przyjął sobie palec. Co się tyczy śladów na ręce Schenkirzyka, to ten oświadczył, iż podrapała go narze-

zbrodnią.

— Spotkaliśmy się na plantach i poszliśmy na wódkę. Ja chciałem się upić. Ze szynku poszliśmy na ul. św. Krzyża i tam w bramie wypiliśmy flaszkę wódki. Odemnie z domu wzięliśmy ten pakunek, który Kazik zrobił jeszcze we czwartek, owinawszy flaszkę z piwa w papier. Ja wziąłem rasplę i młotek z obcęgami, Doniec wziął paczkę. Doniec miał wejść do środka, a myśmy mieli wejść dopiero za chwilę. Doniec miał związać służącą.

— Czem miał ją związać, krawatką? — Ja tego nie wiem. Myśleliśmy, że on ją zwiąże, albowiem ona się przestraszy.

— Dlaczego więc przyleciał pan w poniedziałek do służącej z watą i ligniną? — Bo ja się przestraszyłem.

— A więc wróćmy do tego piątku.

— Przed domem stał wóz z węglem, więc cofnęliśmy się. Ale Doniec zarzucał nam tchórzostwo, wróciliśmy znów po chwili. My staliśmy o półpiętro niżej. Doniec zaś pukał lub dzwonił, ale to było też bez skutku. Poszliśmy zpowrotem do mnie, zostawiliśmy pakunek i rozeszliśmy się. Spotkaliśmy się w sobotę, napiliśmy się wódki i poszliśmy okreśną drogą.

W sobotę...

W sobotę przedpołudniem upozorowałem, że ktoś jest na schodach, chcąc odwiec sprawę. Doniec irytował się, że po tchórzowsku się załatwiam wobec czego wysunął koncepcję, żeby iść popołudniu w godzinach ordynacyjnych, związać służącą i dra Nüssenfelda i dokonać rabunku. Ja się jednak temu sprzeciwiłem.

W sobotę popołudniu razem z Schenkirzykiem i dwiema paniami wyjechaliśmy do znajomych do Radziszowa.

Przew.: Było to na tydzień przed pójściem żony. Było to w czasie, gdy pan spodziewał się potomka. Czy to było w porządku, taki wyjazd z paniami?

Osk.: Myśmy chodzili w nienormalnym stanie, skorzystaliśmy z zaproszenia, ja chciałem unikać żony, bo nie mogłem sobie miejsca znaleźć.

Przew.: Te panie zeznały, że pan się bardzo dobrze bawił, że po panu nie było poznać wewnętrznej walki. Trzeba było zostać w Radziszowie aż do uspokojenia nerwów, a nie wracać w poniedziałek do Krakowa.

i przyniosłem chałat, żeby on ją związał. Ja ci-
snałem na nią chałat, aby on ją związał.

— Czy ona krzyczała, charczała lub wzywała pomocy? — Nie.

— A co ona robiła rękami i nogami, biła, bronila się? — Nie, leżała spokojnie.

— Coż pan dalej robił? — Ja poleciłem do biurka i nie zdawałem sobie sprawy z tego, co mam zrobić.

Przewodniczący przedstawia Bobrzeckiemu zeznania Dońca, który twierdzi, iż chałatem zwiniętym okryłszy szyję Garnarczówny, zasunął silnie węzeł i gdy ujrzał, że ona już kona, zwolnił ucisk. Schenkirzyk uderzył ją dwukrotnie w głowę, a Bobrzecki strzelił jeszcze do niej, ale rewolwer nie wypalił. Czy tak było?

— Nie.

— A skąd jest znaleziony na miejscu nabój rewolwerowy? — Ja zarepetowałem rewolwer, ale byłem wtedy od niej odwrócony.

Przewodniczący wskazuje Bobrzeckiemu, iż nie możliwe jest, aby był odwrócony tyłem do Garnarczówny w momencie strzału, gdyż wskazuje na to miejsce znalezienia kuli.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zal. przez lek.

I na tem też się zarabia...

Kryzys zubożył i zrujnował niemało milionerów w U. S. A. Do liczby ich zaliczał się również bogaty bankier, Leroy Hoff. Ale gdy bank i giełda zawiodły Hoffa, a majątek jego stopniał, eksmilioner wpadł na pomysł podreperowania się w inny sposób. Za reszę pieniędzy, którymi jeszcze dysponował, otworzył bankier fabrykę produktów djetetycznych dla... psów. Sprytny Hoff zauważył, iż właścicielom rasowych psów przychodzi z trudnością zaopatrywanie swoich pupilów w żywność, gdyż większa część tych drogich czworonogów ulega łatwo chorobom przewodu pokarmowego i musi otrzymać specjalnie dobrane pożywienie. Fabryka Hoffa ułatwia to zadanie. Posiadacz pieska, któremu weterynarz zaleci kuchnię djetetyczną, telefonuje do fabryki; fabryka wysyła niezwłocznie swojego laboranta, który ustala na miejscu, co „pacjent“ może jeść, poczem przyjmuje zamówienie. Odtąd codzień o określonej godzinie zjawia się przed domem, gdzie mieszka „pacjent“ auto fabryczne i odstawia przepisaną ilość „psich potraw“. Rozmaite są djetetyki dla tego rodzaju klientów: wegetariańska, rybna, mleczna, itd. Fabryka Hoffa przygotowuje też osobne dania dla nowonarodzonych szczeniąt. Pomysł Hoffa przyjął się na gruncie amerykańskim. Fabryka jego świetnie prosperuje i laje mu około 100.000 dol. rocznego dochodu.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPÓRCZYWYCH
**BÓLACH
GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W PIERSIENIU“
FABRYKA CHEM. FARMAC. A. KOWALSKI, WARSZAWA



Garnarczówny. I dopiero wtedy dowiedział się pan o tem, że ta dziewczyna nie żyje? — Ależ nie, ja dowiedziałem się o tem jeszcze z gazety kupionej na ulicy.

Nie mógł żonie spojrzeć w oczy

— Dlaczego zamiast być u chorej żony, bawił się pan z dziewczętami? — Ja nie mogłem jej spojrzeć w oczy.

— Niech mi pan powie, poco panu były potrzebne te pieniądze. Miał pan żonę kochającą, ognisko domowe i szczęście rodzinne.

Oskarżony milczy.

— A może na dancingu i zabawy? — Nie.

— Pan kochał żonę, jak mógł pan zrabowane pieniądze schować do walizki i walizkę ukryć u żony w lecznicy, rzucając na nią cień? — Ja żony nie odstępowałem, a pieniądze miałem przy sobie.

— Nie myślał pan o dziecku i hańbie, jaka spadnie na niego? — Myślałem.

— I tak pan na zimno przeszedł nad tem do porządku dziennego?

Oskarżony milczy.

Nazajutrz po morderstwie

— Wróćmy do dnia po morderstwie. Przyjechała narzeczona Schenkirzyka i byliście na dancingu? — Ja z nią nie byłem.

— A czy wie pan, że Schenkirzyk nocował u niej w hotelu na Kleparzu? — Nie słyszałem o tem. Ja byłem w Akademji.

— Miał pan czoło pójść do Akademji? — Ja siedziałem w pracowni, byłem zmęczony temi przejściami.

— Ale pomimo to poszliście na kopiec szukać pieniędzy? — Tak, bo Doniec nie pokazywał się, ale pieniędzy nie znaleźliśmy tam.

— Czy w rozmowie z jedną z pań o przychylnych konfiskaty nadzwyczajnego wydania wyraził się pan dlaczego to zrobiono? — Owszem, powiedziałem, że dlatego, aby nie ułatwić mordercom ucieczki.

Na tem przewodniczący kończy przesłuchiwanie Wł. Bobrzeckiego i przerywa o godz. 2.30 popoł. rozprawę do godz. 4.30 pop.

PROF. JERZY BERNHARD

Po wizycie w Wenecji

Fajerwerki weneckie już wygasły. Przebrzmiał entuzjazm mas witających Mussoliniego. Tylko uszy niemieckie słyszały tensam entuzjazm ludu weneckiego w stosunku do Adolfa Hitlera. A na usilne jego życzenie, by Duce wkrótce go zrewizytował, nie nastąpiła żadna odpowiedź.

Jedynym rezultatem uroczystości weneckich jest kilka komunikatów oficjalnych, z których niewiele dowiedzieć się można. Ale w tego rodzaju komunikatach, wagę mają nie tylko słowa wypowiedziane, lecz zwłaszcza to, czego w nich niema.

Jest bądźco bądź rzeczą rzadką, by po ukończeniu spotkania zapowiedzianego z takim aplombem jego uczestnicy szczególną wagę przywiązywali do stwierdzenia, że nie chodzi tu o wizytę polityczną, lecz o osobiste zetknięcie się dwóch osób. A fakt ten potęguje jeszcze zupełne milczenie o konkretnych umowach.

Jeśli się gorliwie studjuje włoskie i niemieckie komentarze prasowe, odkryć tylko można dwa pozytywne rezultaty. Pierwszym może być oświadczenie Hitlera, że jest gotów wrócić do Genewy, jeśli uzna się równo-uprawnienie Niemiec, jeśli się zaakceptuje nielegalne ich zbrojenia i jeśli inne mocarstwa oświadczą, że nie będą się zbroić ponad stan dotychczasowy.

Adolf Hitler i niemiecki minister spraw zagranicznych tego rodzaju oświadczenia już kilkakrotnie złożyli. Nie zawierają one niczego nowego. Wiemy oddawna, że właśnie z powodu stanowiska Niemiec wszystko zależy od tego, jakie gwarancje bezpieczeństwa chce dać Hitler. A o tem wszystkim niczego nie słyszymy w rezultacie kilkunastu konferencji w Wenecji.

Drugą rzeczą pozytywną jest rzekomo: 'Adolf Hitler miał dać swoje słowo jako zastaw, że przerwie akcję wrogą przeciwko Austrii. Mówią nawet, że p. Habicht poszedł już na urlop. Na jego miejsce przyszedł jakiś pan Frauenfeld, który zresztą w ostatnich tygodniach przez radjo nader gwałtownie atakował kanclerza Dollfussa. Otóż 'Adolf Hitler już tyle razy składał jako zastaw swoje słowo, że zastaw wenecki nie jest żadną premjerą. Chodzi o to, by „wódz” tym razem dotrzymał tego, co obiecał kanclerz Rzeszy.

Ogółem biorąc, pozostaje wrażenie: albo podczas spotkania między naśladowcą a wynalazcą faszyzmu nic nie wyszło, albo kurczowo trzymają w Niemczech w tajemnicy rezultat tego spotkania, bo oznacza ono klęskę polityki hitlerowskiej i początek odwrotu.

Musimy być cierpliwi jeszcze przez jakiś czas, aż otrzymamy jasną odpowiedź na pytanie: „Co nowego na Rialto?”

ECHA ZE ŚWIATA

Za dużo pan pije, panie hrabio!

Hrabia Segur skazany na rok więzienia

W ubiegłą sobotę toczyła się w miejscowości Pontoise obok Paryża sensacyjna rozprawa karna przeciwko hrabiemu Segur, mężowi znanej artystki francuskiej Cecile Sorel. W Zielone Świąta przejechał hrabia Segur autem swem obok Pontoise pewną wieśniaczkę, którą zabił na miejscu. Hrabia, nie oglądając się na skutki tej katastrofy, uciekł swem autem. W śledztwie stwierdzono, że hrabia kilkakrotnie kłamał, broniąc się z początku, że nie zauważył wcale katastrofy, ale kłamstwo to wyszło na jaw, ponieważ okazało się, że hrabia Segur chciał za wszelką cenę zatrzeć ślady za sobą, a gdy został przetrzymany, wypierał się winy, oświadczał raz, że chce wrócić do Paryża,

Dziś w teatrze „Uciecna“ premiera sensacyjnego programu

NA EKRANIE — wspaniały przebój Paramounta
Potężny dramat uwiedzionej pt. **SHANBIONA**
W rolach gt.: Słynna partnerka Chevaliera Helena Twelvetrees, Adrienne Ames oraz Bruce Cabot
Ceny miejsc normalne mimo wysokich kosztów wystawienia programu.

NADPROGRAM NA ESTRADZIE

Niezwyczajna atrakcja artystyczna

CHÓR KOZAKÓW KUBAŃSKICH

wystąpi w repert. muzycznym, śpiewnym i tanecznym

Poranki z filmu KING-KONG w sobotę 23 bm. o godz. 3 pop., w niedzielę 24 bm. o godz. 10 i 12 w poł.

Wiadomości z kraju

Certyfikat do Palestyny dzięki interwencji pani Prezydentowej

Z Warszawy donoszą: P. Prezydentowa Mościcka otrzymała przed kilku dniami list z Płocka od p. Zysli Bzury, która zażądała przed Panią Prezydentową, że nie otrzymuje certyfikatu na wyjazd do Palestyny, mimo, że od dłuższego czasu jest członkinią „Haszomer Hacair”.

W tych dniach p. Bzura wezwana została do Urzędu Palestyńskiego, gdzie wręczono jej certyfikat.

Ks. kard. Kakowski o zgodnym współżyciu z Żydami

„Unzer Express“ donosi, iż w dniu 17. b. m. odbyły się na Bielanach i Pęwałkach procesje religijne przy udziale kardynała Kakowskiego, które zgromadziły tłumy wiaryzących. Kardynał Kakowski apelował — wedle informacji dziennika — do zgromadzonych na rzecz zgodnego współżycia z Żydami, oświadczaając, że jeśli są wśród Żydów bezwyznaniowcy, to i wśród chrześcijan są podobne żywioły wolnomyślne. (W. L. P.)

כשר B U F E T כשר

Restauracja i jadalnia „a la Fourchette“
KATOWICE, MARJACKA 3. tel. 32408
właśc. P. Frisoher.

Zawiadamiamy, że z dniem 15 bm. podajemy obiady z 4-ch dań z przystawką zimną lub ciepłą z drobiem do wyboru od zł. 1—1,50. Uwaga. Kolacje a la carte od 70 gr. dla abon. znaczne rabaty.

Żydowscy lekarze-dentyści bojkotują wyroby niemieckie

W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu dla akcji antyhitlerowskiej wraz z lekarzami dentykami celem odbycia narad nad możliwością wyeliminowania niemieckich narzędzi i artykułów dentystycznych. Zebrani lekarze-dentyści oświadczyli, że będą nadal propagowali antyhitlerowską akcję gospodarczą. Stwierdzono przytem, że narzędzia i materiały dentystyczne wyrabiają w Ameryce, w Anglii, Szwajcarii i Francji gatunkowo przewyższające wyroby niemieckie. Kilkakrotnie podkreślano, że gatunek sztucznych zębów wyrabianych przez fabrykę Bluma w Tel Awiwie w niczem nie ustępuje wyrobom znanych fabryk angielskich i amerykańskich. Wskazano

a innym razem, że jedzie do swego dobra. Podczas rozprawy hrabia Segur rozplakał się i bronił się tem, że sam nie wie, w jaki sposób to się mogło stać. Przewodniczący odpowiedział, że stało się to dlatego ponieważ oskarżony był zupełnie pijany. „Za dużo pan pije, panie hrabio!” — temi słowy zamknął przewodniczący przesłuchanie oskarżonego. Prokurator w bardzo ostrych słowach napiętnował zachowanie się nie tylko hrabiego, ale i jego towarzysza aktora Roberta Osanne'a, który również nie zainteresował się losem biednej wieśniaczki. Zasądzono hrabiemu na rok więzienia i 500 franków grzywny, rodzinie zaś przejechanej wieśniaczki przyznano tytułem odszkodowania 2,000 franków.

Jeszcze jedna broń śmiertelna

W Stanach Zjednoczonych wiele się mówi i pisze o maszynie, wysyłającej na odległość fale zabijające żywe organizmy — o czem wczoraj już pisaliśmy. Uwagę ogółu podnieciło ito jeszcze, iż rząd zabronił dokonywania publicznie eksperymentów z maszyną Longbaria. Doświadczenia z nowym wynala-

przytem na duże postępy polskiego przemysłu urządzeń i materiałów dentystycznych.

Działacz endecki pod zarzutem fałszowania dokumentów

„Gazeta Polska“ donosi z Król. Huty: „Wielką sensacją wywołało tu aresztowanie na polecenie wydziału śledczego znanego działacza b. Obozu Wielkiej Polski i Str. Narodowego — kupca Leona Frąckowiaka, zamieszkałego przy ul. Krzyżowej. Frąckowiak, jak się okazuje, poszukiwany był przez prokuratora sądu okręgowego w Bydgoszczy za fałszowanie dokumentów.

Aresztowany pracował intensywnie w Str. Narodowym na terenie Król. Huty i okolicy, organizując młodzież i wykazując dużą ruchliwość. — Ostatnio Frąckowiak przeszedł do sekcji Młodych Str. Narodowego.

Na tle propagandy hitlerowskiej postradała zmysły

W „Kurjerze Wileńskim“ czytamy: „Wczoraj w godzinach wieczorowych na ulicy Mickiewicza, w pobliżu bramy domu Nr. 40 zjawiał się jakiś osobnik, który wszczął awanturę zaczepiając przechodniów i wznosząc okrzyki, że jest hitlerowcem i t. d.

Wobec zaczepnego zachowania się „hitlerowca“ powstała wśród przechodniów panika. Wkrótce w pobliżu wspomnianego domu zaczął gromadzić się tłum. Zwróciło to uwagę przechodzącego w pobliżu posterunkowego Rajkiewicza, który awanturanta zatrzymał i odstawił do komisariatu.

W komisariacie stwierdzono, że jest to niejaki Półtorakiewicz stały mieszkaniec wsi „Sorok Tatarski“, który ostatnio stracił zmysły na tle propagandy narodowych socjalistów.

Po ustaleniu stanu niepoczytalności „hitlerowca“ został on przesłany do szpitala psychiatrycznego“.

Wielka katastrofa tramwajowa w Łodzi

Wczoraj, we wtorek o godz. 8.10 u zbiegu ulic Główniej i Kilińskiego w Łodzi wóz tramwajowy nr. 10 wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy najechał z dużą szybkością na wagon przyzepy tramwaju nr. 0. Szereg osób odniósł lżejsze rany. Cięższej kontuzji uległ posterunkowy P. P., jadący na poprzedniej platformie. Oba wagony zostały doszczętnie zdruzgotane.

zkiem trwały już od pół roku i dały widocznie pomyślne wyniki, skoro rząd zdecydował się utrzymać rzecz całą w tajemnicy.

O samym wynalazku wiadomo tylko tyle, że Loomis, Amerykanin z pochodzenia, oparł go na zasadzie fal dźwiękowych ultraczęstotliwych, których drgania powtarzają się 40.000 razy na sekundę. Fale te nie dochodzą do ucha naszego jako dźwięki.

Wywierają one natomiast fatalny wpływ na organizmy żyjące; doprowadzone np. przez wodę zabijają one ryby nawet większe w ciągu kilku sekund. Doświadczenia poczynione z królikami, psami, kotami, myszami doprowadziły do tych samych rezultatów. Wynalazek Loomis'a wyzyskał praktycznie fizyk z Cleveland, prof. Longoaria. Zbudował on maszynę, która wysyła fale śmiertelne; fale te działają rozkładająco na krew ssaków, i powodują śmierć ich w ciągu kilku minut. Bliższe szczegóły, dotyczące działania tej maszyny, nośności fal itd. są nieznane. W każdym razie, o ile wiadomo ta zawiera w sobie część prawdy, tylko, zdaje się być pewnym, iż wiedza i technika podarują ludzkości nową broń dla walki bratobójczej.

KRONIKA

CZERWIEC



Wschód
słońca
3 m. 14

Zachód
słońca
19 m. 36

S R O D A

7 Tamuz 5694

Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego

Na VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 11 do 15 września br. pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiedziany został szereg referatów przez wybitnych uczonych zagranicznych.

M. in. wygłoszą referaty pp.: W. Boerner (Wiedeń) na temat „Intelekt jako jednocząca siła moralna”, prof. Charlotte Bühler (Wiedeń) — „Wpływ moralny rodziny na dziecko”, dr. R. Dreikurs (Wiedeń) — „Znaczenie poczucia wspólnoty dla wychowania moralnego”, prof. S. Hessen (Praga) — „Kształcenie charakteru moralnego jako forma wychowania człowieka”, prof. D. Kattzaroff (Sofja) — „Istota wychowania moralnego”, prof. A. Lalande (Paryż) — „O przeszkodach w rozwoju sił moralnych”, — prof. C. Narly (Czerniowce) — „Osobowość jako cel wychowania moralnego człowieka”, prof. P. Petersen (Jena) — „Wychowanie moralne człowieka a polityka narodowa”, doc. V. Prihoda (Praga) — „Istota i metody wychowania zbiorowego”, prof. P. de Vuyst (Bruksela) — „Wychowanie moralne z punktu widzenia moralnego i pedagogicznego”.

Zniżki samolotowe dla młodzieży szkolnej

Celem jaknajszerszego spopularyzowania komunikacji samolotowej, Polskie Linie Lotnicze „Lot” w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznały młodzieży szkolnej zniżki biletowe w tej samej wysokości, w jakiej korzystają ze zniżek oficerowie i urzędnicy państwowi.

Zniżka wynosi 30 proc. od normalnej taryfy, która w roku bieżącym obniżona została również blisko o 30 proc. i odpowiada mniej więcej cenom biletów kolejowych II-ej klasy na pociągi pospieszne.

Zniżka udzielana będzie przez wszystkie biura P.L.L. „Lot” na podstawie zaświadczeń szkolnych kolejowych, wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, że uprawniają one do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgową.

Zniżki stosowane będą na wszystkich liniach „Lotu” z wyjątkiem linii Warszawa—Poznań—Warszawa, która obsługiwana jest wspólnie z niemiecką Lufthanzą.

Do automobilistów i motocyklistów!

Krakowski Klub Automobilowy na skutek pisma Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie zwraca się do wszystkich automobilistów oraz motocyklistów w następującej sprawie:

W związku z układaniem nawierzchni „colasowej” na drodze Nr. 13 w odcinku Kraków—Myślenice w km. 317—km. 330 znajdują się na odcinkach roboczych tablice ostrzegawcze i wskazujące zwolnienie szybkości pojazdów mechanicznych. Ponieważ miesięczna obserwacja ruchu aut wykazała, że jeżdżą one nie stosując się absolutnie do przepisów ruchu, osygnalizowanych przyjętymi przez przepisy porządkowe na drogach publicznych tablicami i znakami, apelujemy do wszystkich automobilistów i motocyklistów, aby prze-

strzegali przepisów i stosowali się do wskazówek personelu budowy, co do szybkości jazdy, gdyż w interesie automobilizmu leży dobry stan drogi, który nie może być osiągnięty z winy kierowców pojazdów.

W razie niestosowania się do przepisów porządkowych, Kierownictwo Budowy zmuszone będzie wstrzymać ruch pojazdów mechanicznych na odcinku drogi Głogoczów—Myślenice i wyznaczyć objazd przez Biertowice—Sulkowice, gdzie, jak wiadomo, droga znajduje się w bardzo złym stanie.

System nawierzchni bitumicznej „colas” wymaga w okresie do 2 tygodni po ułożeniu, wolnego ruchu 10—15 km/godz., aby włączyć ziarna grysu w nawierzchnię i dać jej stężyć należycie. Ruch szybki wyrwa ziarna grysu, powleczone świeżo asfaltem i należyte jeszcze nie związane i powoduje osłabienie nawierzchni.

„Jestem członkiem L. O. P. P.”

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P. w Krakowie opracował na rok 1934 program prac, w którym przewiduje szkolenie i organizowanie służby obrony biernej, szkolenie komendantów O.P.L. miast, zakładów przemysłowych i obiektów, poza tem uświadomienie ludności oraz zaopatrywanie Obwodów Powiatowych i Miejskich w sprzęt O.P.L.G. W równej mierze popierać będzie Zarząd finansowo i organizacyjnie lotnictwo, szybownictwo i modelarstwo. Jest to program narzucony przez dobrze zrozumiany obowiązek obywatelski. Zadanie to jednak będzie mógł spełniać Zarząd tylko po zdobyciu potrzebnych sum pieniężnych, co jest równoznaczne z pozyskiwaniem nowych członków.

Dotychczas skromną liczbę członków dostarczyły prawie wyłącznie sfery urzędnicze i osoby o ściśle ustalonych dochodach na listach plac.

Obecnie zwraca się Zarząd z apelem do najszerzych warstw społeczeństwa, a przede wszystkim do sfer handlowych, przemysłowych i wolnych zawodów (lekarze, adwokaci, notariusze, inżynierowie itp.) i rozpowszechniać będzie w tym celu emaljowane tabliczki po 6, 12 i 36 zł. z napisem: „Jestem członkiem L.O.P.P.”. Równocześnie z tabliczkami wydawane będą legitymacje osobiste za opłatą jednorazowej należności według wymienionej skali. Równocześnie ze zjednywaniem członków zwyczajnych (za opłatą roczną) będzie prowadzona akcja pozyskiwania członków dożywniczych za jednorazową opłatą 150 zł.; członkowie ci otrzymają również tabliczki z napisem: „Jestem członkiem dożywniczym L.O.P.P.” i legitymacje.

Szczytne cele i hasła L.O.P.P. są znane całemu społeczeństwu Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P. i znalazły zrozumienie i zapewnienie obywatelskiej pomocy wśród poważnych sfer przemysłowych i czołowych organizacji kupieckich.

Niechaj żadna instytucja gospodarcza, żaden sklep, żadne biuro prywatne nie pozostaną bez tabliczki: „Jestem członkiem L.O.P.P.”.

Straszne harakiri na pl. Matejki

(rg) Wczoraj w godzinach popołudniowych był plac Matejki widownią strasznego wypadku. Oto w pewnym momencie zauważono mężczyznę w średnim wieku, który dobywszy nożyczek, przeciął sobie brzuch i krwią zalany, runął na ziemię.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

Jest to Piotr Bartosik (lat 54), robotnik z Górki Narodowej, który usiłował pozbawić się życia przez rozcięcie brzucha. Powodem rozpaczliwego kroku jest niechęć do życia i brak środków utrzymania.

—o—o—o—

CO TO JEST ANACINTI?

ANACINTI to najwykwintniejsze angielskie cukierki orzeźwiające, z zawartością gumy do żucia, wytwarzane z t. zw. Cordofan-gumi w najczystszej postaci, czyli ze skoncentrowanego soku podzwrotnikowych akacji. Nazwa ANACINTI — Plutos jest wszędzie prawnie zastrzeżona i tylko wyroby pod tą nazwą dają gwarancję autentyczności i wysokiej jakości. Torebka Anacinti-Plutos 6 sztuk o różnych smakach owocowych 10 groszy.

—o—o—o—

Janina z Steiglerów Henblumowa Henryk Henblum

zawiadamiają, iż ślub ich odbył się dnia 14-go czerwca 1934 w Krakowie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 6. Ceny orientacyjne: żyto 14.25—14.50, mąka żytnia I gat. 0—55-proc. 23—24, I gat. 0—65-proc. 21.50—22.50, II gat. 55—70-proc. 17—18, pośl. ponad 70-proc. 13—14.50, razowa 0—95-proc. 18—19. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 6. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 85, Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44, 4-proc. inwestycyjna 112, 111.75, 5-proc. konwersyjna 64.10, 64, 6-proc. dolarowa 70.50, 71, 7-proc. stabilizacyjna 66.50, 66.25, pięciosetki 66.75, 66.63. Tendencja niejednolita. Lisy zast. BGK, oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Holandja 359.55, Kopenhaga 119.32, Londyn 26.73, Nowy Jork czek 5.29 i jedna ósma, Nowy Jork teleg. 5.29 i pięć ósmych, Paryż 34.97, Praga 22.02, Sztokholm 137.80, Szwajcaria 172.16, Włochy 45.68, Berlin 202. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 19. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty tylko w mące. Pszenica, żyto, mąka pszenna i żytnia spadły w cenie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Pszenica dworska Podwołoczyska 18—18.25, Lwów 19.50—19.75, pszenica zbiorowa Podwołoczyska 16.75—17, Lwów 18.25—19.50, żyto jednolite Podwołoczyska 13.25—13.50, Lwów 14.75—15, żyto zbiorowe Podwołoczyska 12.75—13, Lwów 14.35—14.50, mąka pszenna luksusowa do 40-proc. Podwołoczyska 33.50—34, Lwów 36.50—37, mąka pszena na 50-proc. Podwołoczyska 30.50—31, Lwów 34—34.50, mąka pszenna 55-proc. Podwołoczyska 29.75—30.25, Lwów 33.50—34, mąka pszenna 60-proc. Podwołoczyska 29.75—30.25, Lwów 32.50—33, mąka pszenna 65-proc. Lwów 31.50—32, mąka pszena razowa do 96-proc. Podwołoczyska 19.50—20, Lwów 24—24.50, ta sama mąka po przemiale 40-proc. (dalszych 10-proc.) Podwołoczyska 26.50—27.50, Lwów 29.50—30, mąka razowa do 95-proc. Lwów 19.50—20. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31 i pół, Londyn 15.51 i pół, Nowy Jork 307.50, Bruksela 71.87 i pół, Medjolan 26.52 i pół, Madryt 42.10, Amsterdam 208.70, Berlin 117, Wiedeń oficjalny 73.12, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 80.10, Oslo 77.95, Kopenhaga 69.30, Praga 12.77 i pół, Warszawa 58.12, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.84, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 6. Cynk dost. natychm. 14, termin. 14 1/4, cyna natychm. 225 1/2—225 3/4, termin. 225 3/4—226, Straits 226, ołów natychm. 111/6, termin. 111 1/4, miedź natychm. 32 1/4—32 5/16, termin. 32 9/16—32 5/8, Elektrolit 35 1/4—35 3/4.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Zgromadzenia protestacyjne

Przeciw ograniczeniu imigracji żydowskiej do Palestyny odbyły się w dalszym ciągu następujące zgromadzenia protestacyjne na terenie zachodniej Małopolski i Śląska.

W Żywcu odbyło się zgromadzenie protestacyjne z inicjatywy Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej. Po zagajeniu przez prezesa dra Nehmera, referował tow. dr. Rothenberg z Białej. Imieniem Hitachdutu przemawiał tow. Mandelbaum z Bielska.

W Żmigrodzie odbyło się zebranie protestacyjne, zwołane przez Komitet Lokalny org. „Sjon”, w lokalu Akiby. Zagaił kierownik Akiby tow. Zanger, przemawiali Dawid Malz (Hanoar Hacijoni), Majesz Einhorn (Mizrach) i Leon Wilchwort (Pluga Haklal Hacijoni).

W Radomyślu Wielkim urządziła zebranie protestacyjna Liga Pracującej Palestyny. Po zagajeniu przez tow. Mendla Eislanda (Haszomer Hacaír) przemawiali Haskel Eisland (Hasz. Hac.), Józef Grünberger (Ichud, Tarnów), Baruch Wind (Hasz. Hac.), a w końcu dr. Emil Merz, prezes Hitachdutu Poale-Sjon w Tarnowie.

ZE SPORTU

Mecz lekkoatletyczny Włochy-Polska 69:51 pkt.

Rozegrany we Florencji trzeci międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Włochy zakończył się ponownie porażką Polski. Włosi przewyższali znacząco Polaków w biegach (prócz 5 km.). Gdyby jednak nasi zawodnicy znajdowali się w lepszej formie kłeska byłaby niewątpliwie znacznie niższa. Drużynę polską, która osłabiona była brakiem Mikruta, Lokajskiego i Drozdowskiego — przesładował pech, pozabawiając kilku dobrych naszych zawodników, lepszych miejsc, zajęcie których leżało w granicach ich możliwości. Poza tym zawiedli zupełnie Heljasz i Siedlecki.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Biegi: 100 m. 1) Blas (W) 10,8, 2) Toeti (W) 10,8, 3) Trojanowski o metr w tyle. Biniakowski po dwu falstartach został zdyskwalifikowany.

400 m. 1) Rabaglino (W) 50, 2) Biniakowski (P) 50,3, 3) Ferario (W) 51,1, 4) Kucharski.

1,500 m. 1) Beceali (W) 3,57,2, 2) Cerati 3,58,2, 3) Sidorowicz (P) 4,02,1, 4) Kuźnicki (P) 4,15,9.

5,000 m. 1) Kusociński (P) 15,09,6, 2) Litti (W) 15,18,6, 3) Fialka (P) 15,21,8, 4) Bartolini (W) 15,25,8.

110 m. przez płotki 1) Caldana (W) 15,3, 2) Nowosielski (P) 15,6, Valle i Trojanowski zostali zdyskwalifikowani.

400 m. przez płotki 1) Facelli (W) 55,2, 2) Kostrzewski (P) 56,9, Ridi (W) 57,8, 4) Maszewski 58,1.

Sztafeta olimpijska: 1) Włochy 3,19,8, 2) Polska 3,27,4 w składzie: Trojanowski II, Biniakowski, Kucharski i Sidorowicz.

Skoki: w dal 1) Nowak (P) 7,38 nowy rekord Polski (lepszy o 6 cm. od poprzedniego należącego do Sikorskiego) 2) Maffei (W) 7,20, 3) Tabai (W) 7,20, 4) Sikorski (P) 7,13.

Wzwyż 1) Doti (W) 1,80, 2) Pławczyk (P) 1,80, 3) Caldini (W) 1,80, 4) Chmiel (P) 1,80. Wszyscy zawodnicy osiągnęli ten sam wynik. W rozgrywce wygrał Doti skacząc 1,81.

Trójskok 1) Luckhaus (P) 14,18,5, 2) Gugliemi (W) 14,10,5 3) Fino (W) 13,62,5, 4) Sikorski (P) 13,05.

Rzuty: dysk 1) Oberweger (W) 44,89,5 2) Bononcini 43,82,5 3) Heljasz 42,98, 4) Siedlecki 41,41,5.

Oszczep: 1) Spaszi (W) 57,59, Turczyk (P) 56,17

3) Pławczyk (P) 54,32, 4) Agosti 52,11.

Kula: 1) Heljasz 15,27, 2) Bononcini (W) 14,00,5, 3) Siedlecki (P) 13,96, 4) Chigi (W) 13,91,5.

Punktacja była, 4, 3, 2, 1, w sztafecie 3, 1. Tak więc Polska przegrała różnicą 18 pkt. W 1928 r. w Rzymie Włosi wygrali 78:54, w roku 1931 w Poznaniu 73:69.

Druga reprezentacja Włoch pobila w Medjolanie Szwajcarję 91:66.

KWAŚNIEWSKA USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE OSZCZEPEM.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Łodzi ustanowiła Kwaśniewska nowy rekord Polski w rzucie oszczepem wynikiem 39,10 m.

MECZ BOKSERSKI P. K. S.—WARTA 10:6.

W Katowicach pokonała drużyna Policijnego K. S. mistrza drużynowego Polski Wartę, osłabioną brakiem Sobkowiaka, Rogalskiego i Majchrzyckiego.

NOWY REKORD KRAKOWA W BIEGU NA 3 KM

W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Krakowa kl. C. i juniorów, w których brał udział za ledwie kilku zawodników, ustanowił Soldan (Cracovia) nowy rekord okręgu w biegu na 3,000 m osiągając czas 9.01,6.

Ze Związku Makkabi

PRZYGOTOWANIA DO LEKKO-ATLETYCZNYCH MISTRZOSTW MAKKABI.

Wyznaczone przez Referat Sportowy Centrali Makkabi mistrzostwa lekkoatletyczne odbędą się w dniach 22 i 23 lipca br. w Krakowie. Organizacją zawodów zajmuje się z ramienia Centrali, Makkabi Kraków, ul. Jagiellońska 10/II p. Zawody powyższe wzbudzają wielkie zainteresowanie ze względu na zbliżającą się Makkabiadę w Palestynie a mistrzostwa te będą przeglądem sił lekkiej atletyki żydowskiej w Polsce.

MISTRZOSTWA PIŁKI NOŻNEJ OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO MAKKABI.

Mistrzostwa piłki nożnej Okręgu Wołyńskiego odbędą się w dn. 28 i 29 lipca br. w Lucku, z udziałem następujących klubów: Hakoah—Równe, Hasmona — Luck, Hasmona — Krzemieniec, A-

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

17 UCZONYCH ŻYDOWSKICH Z NIEMIEC otrzymało pracę na okres pięcioletni w charakterze profesorów uniwersytetu w Konstantynopolu. Wśród tych profesorów znajdują się światowe sławy jak Kessler (socjologja), Hirsch (prawo handlowe), Kantorowicz (dentystyka) itd.

ZGON PRZYBRANEGO... OJCA HERMANA GOERINGA. „Havas” donosi z Wiednia, że w Bautendorf w pobliżu Innsbrucku zmarł w 85 roku życia lekarz dr Hermann von Epstein, Żyd, przybrany ojciec premiera Prus Hermanna Goeringa. Zmarły słynął ze swej działalności lekarskiej i filantropijnej.

JĘZYK WŁOSKI JAKO OBOWIĄZKOWY W GIMNAZJUM ŻYDOWSKIM W BUDAPESTCIE.

Poselstwo włoskie w Budapeszcie zwróciło się do zarządu gminy żydowskiej o wprowadzenie języka włoskiego jako obowiązkowego przedmiotu nauczania w gimnazjum gminy żydowskiej. Poselstwo wskazuje, że młodzież żydowsko-węgierska naszkolona numerus clausus na Węgrzech coraz liczniej kształci się na uczelniach włoskich, zaś podług ostatniego rozporządzenia studenci wyższych uczelni we Włoszech muszą władać językiem włoskim.

matorzy—Włodzimierz. Mistrzostwa rozgrywane będą systemem puharowym.

ZJAZD OKRĘGU NOWOGRÓDZKIEGO MAKKABI.

Zjazd Okręgu Nowogródzkiego Zw. Makkabi odbędzie się w dniu 17 czerwca br. w Baranowiczach. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, sportowe, Kfar Hamakkabi oraz sprawa urządzania obozu letniego dla województwa nowogródzkiego.

WYJAZD PREZESA DRA SILBERSTROMA DO PALESTYNY.

W najbliższych dniach opuszcza Polskę jeden z pionierów sportu żydowskiego w Polsce i długolatorni prezes Okręgu Łódzkiego Związku Makkabi, dr. L. Silberstrom. Dr. Silberstrom udaje się do Palestyny. Pożegnanie nastąpi na sesji Rady Naczelnej. Na prezesa Okręgu Łódzkiego wybrany został znany działacz Inż. Elenberg.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 92)

RODZINA OPPENHEIM

Francois skinął głową. Vogelsang patrzy na niego swymi niebieskimi oczkami, bynajmniej wrogo, nawet nie nieprzejawnie. Przyszedł tu, by się rozmawiać w swem ostatnim, w swem najlepszym zwycięstwie. Jeszcze teraz w piersi jego tkwi głęboko cierń: nie znalazł godnej odpowiedzi na obelgę, rzuconą jego uwielbianej księżce. Ową anegdotką o cesarzu Zygmuncie, który stoi ponad gramatykami, wykończył go wtedy ten człowiek — amen. Teraz — późno oprawda — znalazł Vogelsang odpowiedź.

— Pozwoli mi pan — kontynuuje elegancko — że na anegdotę z soboru w Konstanz, na którą pan się wtedy powołał, porównując ironicznie Wodza z cesarzem, odpowiem z kolei inną anegdotą, również zapożyczoną z historii kościoła. Podczas synodu na Cyprze — zaczął wolno, rozmyślnie akcentując — przypomnieli biskup słowa Zbawiciela, skierowane do paralytyka: „Powstań z łoża swego i idź!” Ale słowo „krabaton” wydało się żadnemu stylistycznym subtelnosci uczonemu ojcu kościoła zbyt pospolitą, zbyt wulgarną, zastąpił je więc literackim „skimpous”. Wtedy zerwał się święty Spiridon z miejsca i zawołał: „Cóż to, jesteś lepszy, niż Ten, który użył słowa „krabaton”, że się wstydzisz Jego słów użyć?”

Francois słuchał uważnie. Był to człowiek bardzo sprawiedliwy. Ta riposta nie była zła, jak na narodowca nawet zadziwiająco dobra. Siedział w milczeniu rozmyślając.

Vogelsang źle zrozumiał to milczenie. Uważał, że tamten jest zdruzgotany. Pan profesor Vogelsang był dziś dobrze usposobiony: widząc, że zgniół przeciwnika jego własną bronią, to jest słowem, poczuł nawet pewne współczucie dla niego. Nacjonalista, gdy kolanem przygniótł pierś przeciwnika, jest wspaniałomyślny. No, jeszcze zobaczysz mój mały! Jeszcze cię zostawimy przez kilka miesięcy na stanowisku, czemu nie, oczywiście, pod surową kontrolą, żebyś nie mógł zatrzeć dusz naszej młodzieży! Ale wpięć musisz odpokutować!...

Bernd Vogelsang musi zobaczyć to zdruzgotanie. Niech się ten człowiek przyzna do swej porażki, expressis verbis.

— Wie pan chyba — zaczął po chwili — że ja obemuję w ministerstwie oświaty referat personalny. Znam pana lepiej, niż innych pańskich kolegów. Ale do podjęcia decyzji, przed którą niebawem pewno będę postawiony, niezbędna jest mi wiadomość: jak pan się zapatruje na tę kwestję sporną? Czy zgadza się pan ze świętym Spiridonem z anegdoty? Czy upiera się pan dalej przy opinii, że należy trzymać uczniów zdala od książki o wysokim poziomie etycznym tylko dlatego, że jej styl szwankuje?

Francois uważał zachowanie Vogelsanga za niewłaściwe co najmniej. Ten człowiek podsuwa mu jeszcze kilka miesięcy zwłoki, może nawet i dłużej; to duża pokusa. Ale przecież Francois wie, że jedną ofiarą tamten się nie zadowoli. Będzie żądał coraz więcej. Raz za razem będzie się musiał Francois decydować, co lepiej: popęcić jeszcze jedno świnstwo czy popaść w nędzę. Kiedyś przyjdzie chwila, kiedy nie będzie się mógł już zdobyć na więcej, i wtedy odepchną go bez ceremonii. Los jego i tak jest przesądzony. Będzie musiał stoczyć się w nędzę, w proletarijat, jego dzieci będą musiały wieść twarde, ponure życie, on będzie miał twardą ponurą starość. A ten człowiek kusi go jeszcze krótką zwłoką. Ma go to kosztować tylko niewielką koncesję. Już robił koncesję, ostatnio naprzykład w sprawie Oppenheima. Jeszcze stoi po tej stronie granicy, jeszcze od niego zależy, czy postąpi o krok czy nie. Jeśli przekroczy tę granicę, spodli się ostatecznie. Jest dość stary, by zdawać sobie sprawę, że człowiek ubogi ma mało widoków na to, by pozostać człowiekiem porządnym. Więc niech mu ten krok będzie zaoszczędzony.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony, kolego, powiedział — że pan to poniekąd mnie pozostawia do rozstrzygnięcia, czy będę tu mógł zostać jeszcze przez pewien czas czy nie.

Wstaje — i bezwiednie zatrzymuje się obok do-

piersia Woltera.

— Niewątpliwie, spokój i bezpieczeństwo tego gabinetu jest warte tego małego sacrificium intellectus, jakiego pan odemnie wymaga. Ale widzi pan — mówi ze zdwojonym ugrzecznieniem, kryjąc uśmiezek — nie jestem widać dosyć giętki, mam widać za mało owej „nordyckiej przebiegłości”, ażeby złożyć ową ofiarę intelektualną. Bardzo mi przykro ale muszę obstawać przy tem co powiedziałem: jesteśmy tu poto, by uczyć młodzież porządnego języka. Jest tyle rzeczy na wysokim poziomie etycznym, wypowiedzianych należytą niemczyzną, że możemy zrezygnować z etyki pańskiego Wodza. Bo bez względu na to, czy ten autor jest kanclerzem czy nie, czytanie jego książki to męka. Ta lektura w szkole mogłaby tylko popsuć styl młodzieży.

Znów to zdanie zmusiło Vogelsanga do milczenia. Położył przeciecz tego człowieka na obie łopatki, obrachował się z nim ostatecznie: okazuje się, że on jednak nie chce milczeć. W gruncie rzeczy podobne zachowanie zaimponowało Vogelsangowi. Cóż widać, że nawet cudzoziemska rodzina umie się zaaklimatyzować, gdy żyje przez sto pięćdziesiąt lat między Niemcami.

— Załuję szczerze — kończy z rezerwą, ale bynajmniej nie złośliwie, swą ostatnią bytność w tym gabinecie — że pan się upiera przy fałszywym sądzie. W tych okolicznościach będzie mi bardzo trudno wprowadzić pana w Nowe Niemcy. Ale o ile moje przekonania na to pozwalają, będę się starał, żeby pożegnanie nie wypadło dla pana zbyt ciężko i by było honorowe.

Myslał to zresztą szczerze.

Rzecz prosta, Francois nie wspominał ani słowem Chmurze Gradowej o propozycji Vogelsanga i o własnej odpowiedzi. Jakoś dni przemiany wypadły mniej groźnie, niż sobie wyobrażał. Gdy Chmura Gradowa bowiem przyszła do przekonania, że los jej męża jest ostatecznie przesądzony, zmieniła zachowanie. Rozumie się, byłoby mądrzej gdyby się przystosowała do nowej epoki; ale oddawna już wiedziała, że mimo pozornej bezwolności, w głębi duszy jej mąż to mocny chłop. Właśnie dla tej jego zawziętości wybrała go sobie na męża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Bruno Altmann honorowym prezesem Gminy Żydowskiej w Katowicach

Nasz korespondent katowicki (P) donosi: W ubiegłym tygodniu święciła Gmina Żydowska w Katowicach uroczystość 60-ciolecia swego zasłużonego prezesa zarządu Brunona Altmanna.

Warto przy tej sposobności wspomnieć o zasługach Czcigodnego Jubilata, około rozwoju tutejszej gminy. Bruno Altmann pracuje w zarządzie gminy od roku 1919. W roku 1921 objął prezesurę, którą to godność piastuje do dnia dzisiejszego. Na tem stanowisku daje się poznać społeczeństwu żydowskiemu Katowic jako człowiek niepospolitych zalet charakteru, starający się zawsze łagodzić różnice zdań i poglądów pomiędzy Żydami mieszkającymi w Katowicach z przed wojny, a nowymi przybyszami. Bruno Altmann stworzył pomost pomiędzy temi dwoma odrębnymi światami i to mu za jego wielką zasługę pocytać należy.

W uznaniu zasług uchwaliło Zgromadzenie Reprezentantów i Zarząd na wspólnym posiedzeniu wybrać Brunona Altmanna swoim Honorowym Prezesem. Również wiele innych instytucji żyd. nadało p. Altmannowi godności honorowe. Gmina żydowska wręczyła Jubilatowi artystycznie wykonany dyplom i wpisała go do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

W stronę Czcigodnego Jubilata płyną serdeczne życzenia ludności żydowskiej Katowic dalszej, owocnej pracy około rozwoju gminy.

Z Sanoka

SANOK PROTESTUJE PRZECIW OGRANICZENIU EMIGRACJI do Palestyny. Dn. 13 bm. odbyło się w Sanoku staraniem Kom. Lokalnego Org. Sjon., Org. „Mizrachi“, Rewizjonistów, Wiza, Stow. Kupieckiego i Stow. „Jad Charuzim“ imponujące zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniu emigracji do Palestyny. Referował p. Dr. J. Spiegel, który w pięknym przemówieniu ujął całokształt obecnego położenia Żydostwa i w gorących słowach przyłączył protest Sanoka do protestu Żydów na całym świecie.

AKADEMJA „MIZRACHI“. W dniu 17 bm. odbyła się w Sanoku uroczysta akademja Org. „Mizrachi“ w Sanoku z okazji poświęcenia sztandaru org. „Szomer-Hadati“. Akademja rozpoczęła się przemową ku czci tragicznie zmarłego śp. min. Pierackiego. Na sali powiewała czarna chorągiew. Przemawiali pp. Dr. Weinreb, rab. Halpern i Dr. Gottesdiener.

FARMA SJON. NA PODKARPACIU. W celu stworzenia takiej farmy, odbyło się w dniu 17 bm. w Jasle posiedzenie delegatów miast: Sanok, Krośno, Gorlice, Jasło, Nowy Sącz. Postanowiono stworzyć farmę 100 morgową dla przearystrowania i szkolenia młodzieży żydowskiej. Delegaci miast otrzymali instrukcje dla rozpoczęcia prac organizacyjnych itd. Dalsze szczegółowe instrukcje otrzymują Komitety Lokalne pisemnie.

ZAKŁAD SIEROŃ ŻYDOWSKICH W SANOKU urządził w niedzielę 24 bm. swój doroczny festyn na placu własnym. Kierownictwo imprezy spoczywa jak zawsze w dzielnych i ofiarnych rękach pp. Dr. Ramerów.

Z Żywca

Miejscowa organizacja sjonistów-socjalistów Hitachdut obchodziła w dniu 17 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną ze zjazdem organizacji z Oświęcimia, Chrzanowa itp. Uroczystość zagał prezes Hitachdutu p. inż. Hoffmann, a poczem poświęcił sztandar rabin Dr. Bau, a następnie odbyło się przybijanie gwoździ przez przedstawicieli różnych instytucji narodowych jak K. K. L. i K. H. Po południu odbył się raport na cześć bhp. Arlosorowa, zaś wieczorem akademja, na której wygłosili piękne przemówienia p. Dr. Terfo z Krakowa. (Chad.)

Z „AKIBY“. Na zaproszenie miejscowej „Akiby“ wygłosił onegdaj tow. dyr. Wechsberg w lokalu plugi „Akiby“ referat o swych wrażeniach z podróży palestyńskiej.

Z RAMIENIA UNJI SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW przemawiał w ub. niedzielę w Żywcu p. Dr. Damm z Krakowa.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ ŻYD. SZKOŁY Powszechniej. Podjęta przed kilkoma miesiącami akcja werbowania członków do założyci się mającego towarzystwa żyd. szkoły powszechniej, celem materialnego poparcia tejże, dała zadawalające wyniki. Obecnie przystępuje komitet do dalszej akcji. Z uwagi bowiem na to, że warunkiem przyjęcia do szkoły ogólnokształcącej czy zawodowej jest w myśl obecnie obowiązujących przepisów u-

kończenie 7-mej klasy powszechniej, powziął komitet szkolny myśl zamienienia istniejącej 6-cio klasowej szkoły na 7-mio klasową. Komitet zwrócił się z powyższą propozycją do zarządu gminy żyd. z prośbą o jej zaakceptowanie, i należy spodziewać się, że zarząd gminy w dobrze zrozumianym interesie członków gminy żydowskiej myśl powyższą zrealizuje, a to tembardziej, że według opracowanego i przedłożonego planu, nie jest to wcale połączone z powiększeniem wydatków i w ramach materialnego poparcia tow. przyjaciel projekt ten się da przeprowadzić. (had.)

Z Białowej

W Białowej odbyło się dnia 3 bm. poświęcenie sztandaru organizacji ogólnosjonistowskich „Akiby“, „Bnei Sjonu“ i „Młodego Wiza“. W uroczystości wzięły udział bratnie organizacje „Akiby“ z Rzeszowa, Tyczyna, Głogowa, Dubiecka i Łańcuta, oraz org. „Hanoar“ z Rzeszowa. Poświęcenie sztandaru odbyło się w synagodze wypełnionej tłumnie przez organizacje i publiczność. Po zagajeniu uroczystości przez prezesa K. L. dra Beiera zabrał głos generalny sekretarz Egzekutywy A. Hofstätter z Krakowa, który w dwugodzinnym pięknym przemówieniu przedstawił sytuację w Palestynie i w sjonizmie, poczem wręczył sztandar. Po odśpiewaniu Hatikwy przemawiali w języku hebrajskim tow. L. Rosenstock, w języku polskim prof. Halig, z Futomy, który podkreślił życzliwe ustosunkowanie się narodu polskiego do akcji odbudowy Palestyny.

Na wniosek tow. A. Hofstättera uchwalono jednogłośnie protest przeciwko ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny.

Po poświęceniu sztandaru odbył się manifestacyjny pochód i defilada przed sztandarem, zaniem gościem Egzekutywy i miejscowymi władzami organizacyjnymi. Uroczystość zakończyła się bankietem, urządzonym staraniem przew. Ezry Chalucowej apt. Andermannowej. Wieczorem odbyła się wieczorynka Akiby. W związku z uroczystością urządzono Tydzień propagandy, który dał dobre wyniki.

Kronika bielsko-bialska

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA. W nocy z soboty na niedzielę popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, znany przemysłowiec p. Józef Langfelder, lat 47, współwłaściciel firmy Karol Riesenfeld (Karibi). Przyczyną ma być rozstrój nerwowy. Zmarły osierocił żonę i małego syna.

ŻALOBA PO ZGONIE Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO. Lotem błyskawicy rozniosła się w ub. piątek popołudniu po naszym mieście wiadomość o skrytobójczym zamachu na ministra spraw wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego. Natychmiast na wszystkich domach urzędowych wywieszono flagi narodowe okryte kirem lub spuszczone do połowy masztu. W niedzielę odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele garnizonowym w

STRAJK CZELADNIKÓW MALARSKICH. Onegdaj urządziła nabożeństwo żałobne, które się od-

było w przepelnionej synagodze.

STRAJK CZELADNIKÓW MALARSKICH. Onegdaj wybuchł w Bielsku Białej strajk czeladników i robotników malarzy i pokostników. Strajk ma podłoże gospodarcze, strajkujący żądają podwyżki zbyt niskich plac. Interwencja inspektora pracy dotąd nie odniosła skutku. Strajk w dalszym ciągu trwa.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI. Hakoah bielski sprawił licznym widzom ostatnich zawodów nielada niespodziankę. Mianowicie po ambitnej grze pokonał tegorocznego mistrza klasy A, T. S. Biała Lipnik, w stosunku 4:0 (1:0). Gdyby baloniebiescy także w rozgrywkach mistrzowskich wykazali tą samą ambicję, co w pow. zawodach przyjacielskich, nie musieliby się zadowolić niżej wymienionym miejscem tabeli. W mistrzostwach kl. A. odbył się jeszcze mecz R. K. S. Czechowice—Sola Żywiec, zakończony 4:2, (2:1) na korzyść RKS-u, który temsamem zdobył 3 miejsce tabeli. W rozgrywkach mistrzowskich ligi Śląskiej B. B. S. V pokonał K. S. „Orzeł“ Wełnowiec w stosunku 4:1 (4:0), natomiast żywiecka Koszarawa całkiem niespodzianie remisowała z leaderem ligi Śląskiej, K. S. „Naprzód“ Lipiny w stosunku 2:2 (0:2). Pozostałe zawody zakończyły się w sposób następujący: Leszczyński KS Biała—R. K. S. Brzeszcze 5:1 (2:0), Bialski K. S.—DFC Sturm Bielsko 3:1 (1:1).

WIECZÓR WIEDENSKI, który miał się odbyć wczoraj w sali Strzelniczy, z powodu śmierci śp. ministra Pierackiego, został odłożony na jutro.

DZIS W BIELSKU.

SSP HITACHDUT, Kazim. Wielk. 2/II. 8,30 wieczór zebranie plenarne z referatem nt. „Realizacja Sjonizmu“. Referują tow. Zins i mgr. Schauer.

SALA STRZELNICZY: 8,30 wiecz. wieczór teatralny Henryka Grabmanna, wygnanego z Niemiec tancerza.

CYRK STANIEWSKICH: 2 przedstawienia: 4,15 i 8,15 w.

W KINACH: Apollo: Odmet ulicy. Miejskie Bielsko: Pożegnanie z grzechem. Miejskie Biała: Martwy dom.

Z Dziedzic

Z inicjatywy p. Haselnussowej, przewodniczącej bielskiego „Wiza“, zostało w Dziedzicach założone koło „Wizo“. W ub. wtorek odbyło się w sali hotelu Schneebauma zebranie założycielskie pod przewodnictwem p. Anni Siegmundowej. Piękny referat o zadaniach „Wiza“ w dziele odbudowy Palestyny, wygłosiła p. Hochmannowa z Bielska. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć w Dziedzicach koło „Wiza“, przyczem wybrano zarząd nowopowstałego koła w osobach pp. Anni Siegmund, przewodnicząca, apt. Grossowa, wiceprzew., dalej Fela Schneebaum, Wasserberg, Kempler, Baumgart, Róża Gutter, Anni Spielmann, Weinberg, Siegel. Ponadto uchwalono przystąpić do akcji werbunkowej, oraz urządzić co wtorek zebrania i odczyty w lokalu „Akiby“. Po końcowych przemówieniach p. Haselnussowej i p. Siegmundowej zebranie zamknięto.

Program stacji radiofonicznych

ŚRODA, 20. CZERWCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,30 Z Warszawy: audycja poranna, 11,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Ze Lwowa: koncert zesp. salon. Tad. Sereżyńskiego, 13 Z Warszawy: dziennik popołudniowy, 13,05 Muzyka z płyt, 14—14,15 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarczym, 16 Muzyka, 16,15 Z Warszawy: Muzyka, 17 Z Warszawy: program dla dzieci: pogadanka: „Irwa wpada do Ikwy“ wygl. H. Ladosz, 17,15 Z Warszawy: a) utwory na fort. w wyk. E. warty Feinsteiówny i b) recital śpiew. Heleny Wertheim (sopr.), przy fort. prof. Ursteina, 18: Z Warszawy: odczyt „Książka i Wiedza“, 18:15: Płyty, 18:45: Z Warszawy: pogadanka, 18:55: Pogadanka strzelecka, 19:05 Rozmaitości, 19:10: Program na dzień następny, 19:15 Z Warszawy: recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego, 19:50: Z Warszawy: wiadom. sport, 19:55: Lokalne wiad. sport, 20: „Myśli wybrane“, 20:02: Z Warszawy: dziennik wieczorny i capstrzyk z Gdyni, 21:02 „Ze świata przyrody“ wygl. Dr. St. Skowron, doc UJ, 21:12: Z Warszawy: koncert solistów: Marja Rońska (mzsopr.), Józef Woliński (tenor — z Poznania), Kazim. Wilkomirski (wiol.), akomp. prof. L. Ursteina i prof. Łukasiewicz, 22: Z Warszawy: kwadrans litera-

cki: „Wsi spokojna, wsi wesola“ (humoreska) Zofii Starowieyskiej-Morstinowej, 22:15—23:05: Z Warszawy: muzyka oraz wiad. meteorolog. i polic.

Warszawa (1415). 6:30—7:30 i 11:50—18:55: p. Kraków, 18:55: „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 19: Rozmaitości, 19:15—21:02: p. Kraków, 21:02: „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 21:12—23:05 p. Kraków.

Katowice (395'8). 6:30—7:30 i 11:50—14:15: p. Kraków, 14:15: Giełda zbożowa i towarowa, 16: Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 16:15—18:55: p. Kraków, 18:55: Rozmaitości, 19: Pogadanka: „Gospodyni Śląska“ — p. K. Nitschowa, 19:15—23: p. Kraków, 23: Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Lwów (377'4). 6:30—7:30: i 11:50—13:30: p. Kraków, 13:30: Skrzynka dla dzieci w opr. Cioci Ady, 13:45: Płyty, 14: Lwowska giełda zbożowa, 14:05—14:15 i 16—18:55: p. Kraków, 18:55: Silva rerum, 19: Rozmaitości, 19:15—21:02: p. Kraków, 21:02: Akcja „Radio — dzieciom“, 21:12—23:05: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17:15: Koncert utworów Kanetschnidera, 21: Reportaż teatralny, 22:30: Recital fortepianowy, 23:10: Muzyka taneczna.

ŻALOBA W RADJO

Okres żałoby w związku z uroczystym pogrzebem tragicznie zmarłego ś. p. min. Bronisława Pierackiego, trwa w Polskim Radjo do dnia 24 b. m. W okresie tym z programu audycji radiowych usunięta będzie muzyka lekka i taneczna, w miejsce której nadawana zostanie muzyka poważna.

Gdzie będą obozy izolacyjne?

Warszawa, 19. 6. (J). Decyzja co do miejsc, gdzie będą utworzone obozy izolacyjne, została przez powołane czynniki już ustalona i będzie niebawem ogłoszona. Obecnie toczą się narady poświęcone zorganizowaniu obozów, ustanowieniu kierowników i inspektorów. Wszystkie szczegóły co do uruchomienia obozów izolacyjnych będą ogłoszone w drodze urzędowej.

Kto zostanie ministrem spraw wewnętrznych

Warszawa, 19. 6. (J) W kołach politycznych krąży pogłoski, że premier Kozłowski zatrzymać ma tekę ministra spraw wewnętrznych aż do czasu wydania wszelkich zarządzeń, które mają być wprowadzone w związku z obecną sytuacją. Po wydaniu wszystkich tych zarządzeń stanowisko ministra spraw wewnętrznych obejmie ktoś inny. Wymienia się posła Miedzińskiego, ministra opieki społecznej

Achimeir skazany na 21 miesięcy więzienia

Jerozolima, 19. 6. ŻAT. Wznawiając rozprawę sądową w sprawie Brith Habirjonim, sąd przesłuchał ostatnich świadków oskarżenia, poczem uchwalił zwolnić od winy i kary jednego z siedmiu oskarżonych Józefa Kacnelsohna, co do którego są orzekł, że brak przeciwko niemu wszelkich dowodów winy. Przeciwko pozostałym oskarżonym rozprawa jest kontynuowana. Po uwolnieniu Kacnelsohna główny oskarżony

Aba Achimeir wygłosił swą mowę obrończą. Zaprzecza on istnieniu organizacji „Brith Habirjonim“ i stwierdza, że istnieje tylko grupa rewizjonistów-maksymalistów, która ma na celu zwalczanie marksizmu wśród młodzieży żydowskiej i w ruchu sjońskim. Oświadcza, że jest przeciwnikiem teroru, przynajmniej się jednak do zorganizowania demonstracji przeciwko b. podsekretarzowi stanu dla spraw kolonji dr. Drummondowi Philipsowi w czasie pobytu tegoż w Palestynie, oraz przeciwko

Jak brzmi votum separatum sędziego który żąda uniewinnienia Stawskiego

Jerozolima, 19. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym zostało ogłoszone votum separatum sędziego Mojżesza Valero, jedynego sędziego żydowskiego w trybunale jerozolimskim, który sądził Stawskiego i tow. Votum separatum nosi datę 15 czerwca 1934 i ma brzmienie następujące:

Po skrupulatnem rozważeniu sprawy składam następujący wniosek na podstawie materiału dowodowego:

a) Zamachowcy kilkakrotnie przeszli mimo i oglądali ofiarę mordu i jego żonę, przyczem jeden z zamachowców przedstawił w sposób nieprzyzwyczajony zamiary napastników przed dokonaniem zamachu.

b) Zbrodnia została popełniona w czasie i miejscu, o których wiadomo, że są one wyzyskane przez osoby dla schadzek w celach niemoralnych.

c) Wszystkie dostarczone przez panią Arlosorow opisy obydwóch napastników kompletnie różniły się od faktycznego wyglądu zarówno Stawskiego, jak i Rosenblatta, z wyjątkiem szczegó-

Paciorkowskiego, generała Monda, generała Trojanowskiego i pułk. Ryzanka.

Śledztwo w sprawie mordu na śp. min. Pierackim

Warszawa, 19. 6. (J) Wszystkie powołane czynniki prowadzą energiczne dochodzenia, zmierzające do ujęcia sprawców mordu na osobie śp. min. Pierackiego. Sprawa to spoczywa w rękach najwyższych władz sądowych. Władze prokuratorskie, władze śledcze i władze policyjne pracują energicznie w tym kierunku. Jest rzeczą zrozumiałą, że dobro śledztwa uniemożliwia ogłoszenie i opublikowanie jakichkolwiek fragmentów dochodzeń. Wiadomości, dotyczące przebiegu śledztwa będą dopiero we właściwym czasie zakomunikowane opinii publicznej.

prof. Normanowi Bentwichowi w czasie jego inauguracyjnego wykładu na Uniwersytecie Hebrajskim.

Jerozolima, 19. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym został zamknięty przewód sądowy w sprawie sześciu rewizjonistów, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji pod nazwą „Brith Habirjonim“. Po przemówieniach stron sąd ogłosił następujący wyrok:

Główny oskarżony Aba Achimeir został skazany na 21 miesięcy więzienia, połączonego z ciężkimi pracami. Chaim Dviri skazany został na 15 miesięcy więzienia i ciężkie roboty, Jakób Borensztajn na 9 miesięcy zwykłego więzienia, Jehoszua Lichter administrator „Hazit Haam“ na 3 miesiące zwykłego więzienia. Oskarżony Mojżesz Sviraj został uniewinniony. Wyrok przeciwko oskarżonemu drowi Yellinowi redaktorowi „Hazit Haam“ będzie ogłoszony w terminie późniejszym.

łów, które dotyczyły figury Stawskiego.

d) Aczkolwiek w dobrej wierze p. Arlosorow omyliła się w swoich zeznaniach co do identyfikacji oskarżonych.

e) Alibi oskarżonych zostało w dostateczny sposób dowiedzione.

f) Oskarżenie nie zdołało dostarczyć dowodów o stosunku, jakiby zachodził między Stawskim a Rosenblattem.

g) Motyw sugerowany przez oskarżenie nie został dowiedziony.

W tych okolicznościach rozpatrując całokształt sprawy doszedłem do następującej konkluzji:

1) Zbrodnia nie miała charakteru politycznego, lecz najprawdopodobniej był to pospolity zamach w celach seksualnych.

2) Żaden z podsądnych nie miał nic wspólnego z morderstwem.

Wobec powyższego uznaję niewinność obu oskarżonych i zwalniam ich od kary. Podpisał: sędzia M. Valero.

Szczegóły rozmów paryskich Ribbentropa

Paryż, 19. 6. PAT. Wysłannik kanclerza Hitlera von Ribbentrop przybył wczoraj na Quai d'Orsay w towarzystwie jednego z urzędników ambasady niemieckiej. Rozmowę jednak z premierem Doumergue odbył w cztery oczy. Według informacji z kół politycznych, wizyta miała charakter raczej kurtuazyjny. Niemniej premier Doumergue poruszył całokształt sytuacji obecnej w Niemczech. Były również omawiane sprawy, dotyczące stosunków francusko-niemieckich. V. Ribbentrop jednak był upoważniony przez Hitlera do traktowania jedynie problemu rozbrojenia. Spotkanie nie mogło więc do-

prowadzić do pozytywnego zbadania problemów, poruszonych już w sobotę z min. Barthou. V. Ribbentrop podkreślił ponownie moralne znaczenie żądania Niemiec co do równouprawnienia. Otrzymał jednak odpowiedź już podczas rozmowy z min. Barthou, który oświadczył, że Francja nie może zmienić swego stanowiska, wyrażonego w nocie z 17 kwietnia rb. oraz w deklaracjach przedstawicieli Francji na ostatnich obradach konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

Bł. p.

JAKÓB SCHINAGEL

b. dyr. banku, obywatel m. Wieliczki,
zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbył się w Wieliczce dnia 19 czerwca 1934 roku, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ZONA I DZIECI.

Nabożeństwa żałobne zagranicą

Rzym, 19. 6. PAT. W kościele polskim św. Stanisława odprawiono dziś nabożeństwo żałobne za duszę śp. ministra Pierackiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz włoskich, korpus dyplomatyczny, członkowie ambasad R. P. i kolonja polska.

Białogród, 19. 6. PAT. W tutejszym kościele katolickim odprawiona została dziś rano żałobna msza św. za duszę śp. ministra Pierackiego.

Wicemin. Koc ambasadorem Polski w Londynie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 6. (J) Na stanowisko ambasadora polskiego w Londynie po ustąpieniu p. Skirmunta, który jak wiadomo, odchodzi na własne żądanie, wysuwana jest kandydatura wiceministra skarbu pułk. Koca, który niejednokrotnie wyjeżdżał do Londynu w sprawach gospodarczych i finansowych.

B. premier Prystor w Kownie

Ryga, 19. 6. PAT. Z Kowna donoszą, iż wczoraj przybył tam b. prezes Rady ministrów p. Aleksander Prystor.

Wystąpienie Mizrachi z Waad Haleumi

Jerozolima, 19. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym na czele kierownictwa Mizrachi w Palestynie oficjalnie powiadomiło prezydium Waad Haleumi, że Mizrachi występuje z reprezentacji jiszuwu. W uchwale postanowienia decyzji kierownictwa Mizrachi zaznacza, że będąc pod kontrolą Histadrutu, Kneset Izrael nie reprezentuje całego żydostwa palestyńskiego.

„Skok“ budapeszteński Dollfussa

Budapeszt, 19. 6. PAT. Kanclerz Dollfuss opuścił dziś Budapeszt, udając się samolotem do Wiednia.

Wiedeń, 19. 6. (W). Kanclerz dr. Dollfuss, który dziś rano powrócił z Budapesztu, w godzinach południowych przyjął cały szereg polityków i członków korpusu dyplomatycznego.

Eksplozja w kopalni japońskiej

Tokio, 19. 6. PAT. W kopalni węgla w okolicach Matsuura nastąpił wybuch gazów. O 34 górnikach brak wszelkich wiadomości. Siedmiu robotników zostało ciężko poparzonych.

Nowy rekord: ośmioraczki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 19. 6. (M). Według doniesień z Szanghaju, pewna Chinka, żona mechanika powiła 8-ro dzieci: 7 chłopców i dziewczynkę. Matka i dzieci cieszą się najlepszym zdrowiem. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Krwawa przesyłka

Londyn, 19. 6. (L) Na dworcu w Londynie znaleziono porzucony przez nieznanego sprawcę kuferek, zawierający dwie ludzkie nogi. Jak sądzą, nogi należą do tułowia kobiecego, jaki w podobnych okolicznościach znaleziony został przed paru dniami w kufrze na stacji Brighton.

Pogrzeb śp. ministra Pierackiego

Nowy Sącz. 19. 6. PAT. Wzdłuż ulic, które prześwalał się kondukt żałobny, kierując się na cmentarz, stali w zwartym szeregu wśród powszechniej ciszy mieszkańcy Nowego Sącza, śledząc w skupieniu wspaniałą kondukt. Na czele konduktu szły oddziały wojskowe, dalej niesiono wieńce, na pierwszym miejscu wieńce od pana Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Józefa Piłsudskiego i premiera Kozłowskiego, dalej postępowali członkowie zarządu Gł. Zw. Legionistów, koła czwartaków itd. Podoficerowie na poduszkach nieśli odznaczenia śp. gen. Pierackiego, poczem szło liczne duchowieństwo oraz tłumy publiczności.

Gdy czoło konduktu zbliżyło się do cmentarza oddziały wojskowe odłączyły się od orszaku i zatrzymały szeregiem przed bramą, prezentując broń przez cały czas posuwania się orszaku. Na cmentarzu nad świeżą mogiłą po obu stronach wznosiły na wysokich słupach długie, czarne chorągwie, wokół zaś ułożono niezliczoną ilość wieńców.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo pierwszy zabrał głos, oddając hołd pamięci zmarłego wicemarszałek Sejmu Stanisław Car w imieniu

B.B.W.R.

Następnie przemawiał wiceminister Korsak, oraz w imieniu Czwartaków i Zw. Legionistów towarzyszył broni Zmarłego płk. Więckowski. Wreszcie przemówił nad mogiłą prezydent Nowego Sącza dr. Sichrawa, składając hołd prochom ministra imieniem miasta Nowego Sącza, którego śp. Bronisław Pieracki był obywatelem honorowym oraz imieniem całej ziemi nowo-sądeckiej.

Po przemówieniach, przed złożeniem trumny do grobu płk. Więckowski złożył puszkę, zawierającą ziemię z Jastkowa, gdzie w swoim czasie min. Pieracki był ciężko ranny w boju.

Na zakończenie uroczystości żałobnych obecni składali kondolencje rodzinie Zmarłego. Trumna została złożona do grobu przy dźwiękach marza generalskiego, a następnie Pierwszej Brygady.

Wszystkie sztandary pochylili się i wreszcie nad świeżo usypaną mogiłą odezwała się pobudka wojskowa.

Nowy Sącz. 19. 6. PAT. Dostojnicy przybyli na uroczystości pogrzebu śp. ministra Pierackiego, odjechali o godzinie 12.50 pociągiem nadzwyczajnym do Warszawy.

Podróż bałkańska Barthou

Paryż. 18. 6. PAT. Minister spraw zagr. Barthou odjechał dziś wieczorem w towarzystwie swe go szefa gabinetu Rochat do Bukaresztu i Białogrodu. Przyjazd min. Barthou do Bukaresztu oczekiwany jest 20 bm. popołudniu. Pobyt min. Barthou w Rumunii potrwa do soboty 23 czerwca. W Białogrodzie min. Barthou zabawi od 23 do 27-go czerwca.

Według oficjalnych zapewnień, wizyty min. Barthou w stolicach Rumunii i Jugosławji mają charakter kuratazyjny. Niemniej „La Liberte“ zauważa, że w kołach dobrze poinformowanych zapewniano, iż rząd francuski chciałby nadać podróż min. Barthou tensam charakter manifestacji dyplomatycznej, jaki miała jego podróż do Polski i Czechosłowacji. Wydaje się, iż na etapach Warszawy, Praga, Bukareszt i Białogród, widoczne jest urzeczywistnienie wysiłków Francji w celu zgrupowania wokół niej pewnych państw zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych z Europą centralną.

Obrady Małej Ententy

Bukareszt, 18. 6. PAT. Przybył tu dziś ra-

no min. Benesz wraz z małżonką. Na dworcu powitali go minister Titulescu, min. Jevtitz oraz posłowie Francji, Jugosławji i Czechosłowacji. Obrady ministrów Małej Ententy rozpoczęły się o godz. 10 min. 30 pod przewodnictwem Titulescu.

Bukareszt, 19. 6. PAT. Trzej ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy obradowali dziś przedpołudniem od godziny 10.30 do godziny 12-tej. Omówiono sytuację międzynarodową, stwierdzając jeszcze raz wspólną pracę oraz owocność współpracy i całkowitą zgodę poglądów. Oficjalny komunikat o przebiegu narad wydany będzie jutro w południe po zamknięciu konferencji. Dziś o godzinie 1-ej król Karol przyjął na audjencji ministra Benesze oraz o godz. 13.30 ministra Jevticza, poczem w pałacu królewskim odbyło się śniadanie. W dniu dzisiejszym żadne narady więcej nie są przewidywane.

Płoną lasy...

Paryż, 19. 6. (M) Posucha i upały trwają we Francji w dalszym ciągu, wskutek czego daje się obecnie odczuć dotkliwy brak wody. W pobliżu Muluzy w Alzacji szaleje olbrzymi pożar lasu, którego ofiarą padło dotąd ponad 150 hektarów lasu. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, ze względu na powtarzające się ustawicznie wybuchy granatów, jakie znajdują się w zaroślach leśnych jeszcze z czasów wojny światowej. W akcji ratunkowej bierze udział straż pożarna i ludność całej okolicy, oraz liczne oddziały wojska. — Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności turystów. Także z różnych innych okolic donoszą o licznych pożarach. W wielu okolicach Francji północnej i wschodniej daje się we znaki brak wody. Rzeka Mozela począwszy od źródeł aż do miasta Remiremont wyschła zupełnie.

Berlin, 19. 6. PAT. Z gór Harcu donoszą o olbrzymim pożarze lasów w okolicy Heimbürg. Lasy iglaste na obszarze 600 morg stoją w płomieniach. Silny wicher sprzyja rozszerzeniu się ognia. Brak wody utrudnia akcję gaszenia, w której udział biorą wszystkie okoliczne straże ogniowe, kadry pracy oraz ludność. Miejsce pożaru przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Niebywałe upały we Francji i Anglii

Paryż, 18. 6. (M) Francję nawiedziła obecnie fala upałów, co łącznie z długą suszą przedstawia dla zbiorów poważne niebezpieczeństwo. W Lille daje się odczuć brak wody. Niektóre dzielnice są zupełnie pozbawione wody, która musi być dostarczana w naczyniach z niżej położonych dzielnic. W Paryżu i wielu innych miastach prowincjonalnych natowano 31 stopni C. w cieniu. Wedle doniesień z Londynu, także Anglija nawiedzona została falą upałów. W Londynie notowano 30.5 stopnia C w cieniu. Był to najgorętszy dzień w Anglii w roku bieżącym.

Berlin, 18. 6. PAT. W całej Rzeszy panowały dziś niebywałe upały. W południe notowano w Berlinie 30 st. Celsjusza.

Paryż, 18. 6. (M) Wedle doniesień z Lizbony, Portugalia nawiedzona została klęską szarańczy, której pastwą padają olbrzymie przestrzenie krju. Istnieją obawy, że szkody wyrządzone w polach i ogrodach będą katastrofalne.

Ambasador Wysocki u zastępcy Mussoliniego

Rzym, 19. 6. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych ambasador Wysocki odbył w pałacu Chigi konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagr. Suvichem.

Dollfuss jedzie śladami Hitlera

Rzym, 19. 6. PAT. W kołach prasowych krąży pogłoska, że niebawem nastąpić ma w Riccione spotkanie kanclerza Dollfussa z Mussolinim. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Wiedeń, 19. 6. PAT. „Weltblatt“ donosi, że Mussolini w myśl paktu rzymskiego udzielił już kanclerzowi Dollfussowi, za pośrednictwem posła włoskiego w Wiedniu informacji o przebiegu rozmów swoich z Hitlerem.

Kiedy Mussolini pojedzie do Niemiec?

Rzym, 19. 6. PAT. Data następnego spotkania Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem nie została jeszcze ustalona. Mówi się jednak o końcu października lub początku listopada, jako o przybliżonym terminie ewentualnego wyjazdu Mussoliniego z Rzymu do jednego z miast niemieckich. Bardziej aktualną jest w tej chwili wizyta ministra Barthou, któregooby widziano w Rzymie bardzo chętnie, nawet w wypadku, gdyby wizyta także nie przyniosła konkretnej decyzji w sprawach włosko-francuskich. Naogół panuje tu opinia, że drugie spotkanie Mussoliniego z Hitlerem nastąpi dopiero po nawiązaniu osobistego kontaktu pomiędzy ministrem Barthou a szefem rządu włoskiego.

Odczyt prof. Zielińskiego w Berlinie

Berlin, 18. 6. PAT. Jutro wieczorem odbędzie się odczyt prof. Dr. Tadeusza Zielińskiego na temat: „Chłop polski w dziejach ducha oraz w poezji polskiej“. Po odczytaniu odbędzie się przyjęcie na cześć prof. Zielińskiego w salonach „Deutsche Gesellschaft 1914“.

Nieprzerwana serja katastrof kolejowych w Niemczech

Berlin, 18. 6. PAT. Fod Norymbergą wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu osobowego z niewyjaśnionych przyczyn wykołowała się, pociągając za sobą dwa wagony osobowe. Wagony te stoczyły się z nasypu. Maszynista, palacz i 8 pasażerów odnieśli rany. Trzech z nich w stanie b. ciężkim umieszczono w szpitalu.

Trzy wyroki śmierci na komunistów w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 19. 6. (R) W procesie o zabójstwo kapitanów policyjnych Anlaufa i Lencka, zastrzelonych na placu Buelowa w r. 1930, zapadł dziś wyrok, na mocy którego 3 oskarżonych komunistów skazano na karę śmierci i utratę praw obywatelskich, 2 komunistów skazano na 15 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich, jednego na 10 lat, jednego na 5, trzech na 4 lata ciężkiego więzienia, a pewną kobietę, żonę jednego ze skazanych na śmierć — skazano na 9 miesięcy więzienia. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Nowy Jork, 18. 6. (R) Stany Luizjana i Missisipi nawiedzone zostały katastrofalnym huraganem, który wyrządził znaczne szkody. Jak dotąd wiadomo, 6 osób zostało zabitych, a ponad 100 osób odniosło rany. Nie jest to jednak ostateczna lista ofiar, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie niepomernie większa.

W ogniu pytań prokuratora krystalizuje się obraz zbrodni

Przebieg wieczornej rozprawy o mord przy ul. Potockiego

Kraków, 20 czerwca

(rg) Rozprawa wieczorna rozpoczyna się od serii pytań prokuratora który zarzuca Bobrzeckiemu, iż przy wpisie na Akademię Sztuk Pięknych sfalszował świadectwo i że pobierał pieniądze od Sojównej, która była prostytutką. Szeroko omawiana jest sprawa przygotowań do morderstwa.

— Czy pamięta pan, że Doniec miał z początku starać się o pozyskanie względów Garnarczówny, ale koncepcja ta została porzucona. Doniec powiedział, iż ta robota trwałaby za długo, że on sobie z nią poradzi na krótszej drodze, bylebyście wy tylko znaleźli sposób, jak dostać się do mieszkania?

— Tak jest — odpowiada Bobrzecki po namyśle.

„Jak ją huknie w łeb — to kłapnie zębami“

— Wście się nie liczyli z zabójstwem, ale Doniec powiedział wam, że „huknie służącą w łeb, to kłapnie zębami i nie będzie wiedziała co się dzieje“? — Ja tego nie słyszałem.

— Ale to słyszał Schenkirzyk. Pan twierdzi, że Doniec miał ją wiązać, ale czem, o tem nie myśleliście. O wszystkim myślano, o plastelinie, o raszpli i odłożeniu od siebie wszystkich rzeczy, tylko nie o najważniejszym, czem można ją związać! A pociąg brał rewolwery ze sobą?

— To był rekwizyt, który był potrzebny do czegoś gdzieś. On zresztą nie strzela.

— Ale do zdobycia, nie bierze się chyba rewolwery do kieszeni.

— No ewentualnie można z niego wystrzelić.

— A więc mów pan tak.

W tem miejscu Bobrzecki stara się wysunąć no-

wą koncepcję. Twierdzi on, że Schenkirzyk zaproponował popełnienie samobójstwa, w razie nieudania się napadu.

Bobrzecki mówi w dalszym ciągu o spotkaniu ze spółnikami przed domem przy ul. Andrzeja Potockiego 1. 12.

— Czy widząc dr. Nüssenfelda, wychodzącego z domu wstał pan z ławki i odszedł od tamtych dwóch, aby pana lekarz nie zauważył? — Nie, to wykluczam.

Czy osk. Bobrzecki musi odpowiadać na pytania

W trakcie pytań prokurator prosi o głos obrońca Hofmokr Ostrowski, który prosi przewodniczącego trybunału, aby zwrócił uwagę oskarżonemu, iż na pytanie, które dotyczy kwestyj raz już mówionych, nie musi odpowiadać. Obrońca stoi na stanowisku, iż prokurator porusza kwestje już raz omówione i że nie można oskarżonego o to pytać, ponieważ jest no przemęczony. Obrońca uważa, iż w chwili obecnej sprawa jest już wyjaśniona i oskarżony nie powinien więcej odpowiadać.

Na przemówienie to odpowiada prokurator dr. Boryczko, który podkreśla, iż zaraz po aresztowaniu pouczono oskarżonego o jego prawach. Jest prawem oskarżyciela zadawać oskarżonemu pytania, a trybunał ma prawo uchylać pytania, dotyczące kwestyj już poruszonych. Jeśli tego nie uczyni, to jest to widomym znakiem, że kwestje poruszane przez prokuratora, nie były jeszcze wyjaśnione.

Przewodniczący udziela oskarżonemu pouczenia prawnego, poczem prokurator zadaje w dalszym ciągu pytania.

Bert Locker jedzie do N. Jorku

Londyn, 19. 6. ŻAT. Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Locker udał się do Nowego Jorku na zaproszenie amerykańskiej organizacji Poalej Sjon i amerykańskiej Federacji Sjońskiej.

Uroczyste powitanie „Czeluskinowców“ w Moskwie

Moskwa, 19. 6. PAT. Moskwa przybrała dziś odświętny wygląd na powitanie członków wyprawy „Czeluski“, oraz lotników, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Bohaterowie „Czeluski“ przybyli do Moskwy specjalnym pociągiem z Władywostoka. Na dworcu, gdzie odbyło się uroczyste powitanie, spotkali przybyłych członkowie rządu Kujbyszew, Litwinow, Rozenholz, rodziny oraz przyjaciele przybyłych. Na placu przed dworcem oraz na przyległych ulicach zgromadziły się tłumy ludności. Po powitaniach bohaterowie wyprawy arktycznej udali się na Plac Czerwony, gdzie odbył się meeting. W czasie uroczystości nad miastem krążyły samoloty, rozrzucając ulotki, witające przybyłych. Z samolotów rzucono również kwiaty, obsypując niemi bohaterów „Czeluski“.

Zbrojenia powietrzne Francji

Paryż, 19. 6. PAT. Senat przystąpił dziś do dyskusji nad projektem w sprawie lotnictwa wojskowego, któryto projekt został już przyjęty przez Izbę deputowanych Główny sprawozdawca projektu i przewodniczący senackiej komisji lotniczej przedstawili konieczność szybkiego uchwalenia powyższej ustawy. Sprawozdawca projektu zwrócił uwagę, że szybkość niektórych kategorii samolotów francuskich ustępuje szybkości podobnych kategorii aparatów zagranicznych. Przewodniczący komisji zwrócił uwagę na konieczność wyszkolenia kadr i jednolitości organizacji. Przedłożony projekt przewiduje utworzenie lotniczych okręgów terytorjalnych, specjalnych szkół lotniczych i instruktorskich i załatwienie kwestyj transportowych.

Norman Davis u ambasadora Japonii

Londyn, 19. 6. PAT. Norman Dawis złożył dziś wizytę ambasadorowi japońskiemu z którym odbył krótką rozmowę w sprawach związanych ze zwołaniem konferencji morskiej. Norman Davis przedstawił ambasadorowi wyniki wczorajszych jego rozmów z przedstawicielami rządu W. Brytanji i oświadczył, że zamierza odtąd utrzymywać z nim w związku z toczącymi się pertraktacjami stały kontakt.

wincji Shan-Tung z powodu porwania przez piratów chińskich kilku obywateli brytyjskich.

Bójka między komunistami i U. O. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 6. (O) Z Drohobycza donoszą, że w Kołpcu niedaleko Drohobycza rozegrało się wczoraj krwawe zajście, o którym komunikat policyjny donosi, co następuje: W miejscowości Kołpiec w powiecie drohobyckim była wczoraj o godzinie 10-tej w noccy widownią krwawej bójki pomiędzy członkami U.O.N. a komunistami. W czasie bójki padły strzały, które ugodziły pewną kobietę i jej brata. Oboje odwieziono do szpitala. Dochodzenia w toku.

Pościg za piratami chińskimi

Nankin, 19. 6. PAT. Cztery kontrtorpedowce brytyjskie oraz okręt-baza lotnicza przeszukują nadbrzeże Shan-Tungu, celem odkrycia kryjówek piratów chińskich, którzy dokonali ostatnio napadu na statek. Jak słychoć, władze brytyjskie zamierzają wystąpić do rządu nankińskiego o pozwolenie robienia poszukiwań i pościgu również i wewnątrz terytorjum chińskiego. Poszukiwania te odbywały się przy pomocy samolotów.

Nankin, 19. 6. PAT. Poselstwo brytyjskie złożyło energiczny protest na ręce rządu nankińskiego oraz na ręce gubernatora pro-

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika“

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

Kronika krakowska

Polska kolonja malarska w Paryżu o secesji z „Salonu 1934“

Otrzymujemy następujące pismo z Paryża:
„Niżej podpisani, polscy artyści-plastycy w Paryżu, solidaryzują się nierzadkiem ze stanowiskiem swych kolegów krakowskich, którzy manifestacyjnie wycofali swe prace z „I-go Ogólnopolskiego Salonu 1934“ w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, występując odważnie przeciwko nieuzasadnionej uzurpacji organizowania powyższego „Salonu“ przez osoby zbyt znane ze swojej partyjnej działalności przeciwko doborowi członków jury oraz przeciwko rozdziałowi nagród.

Podpisani życzą inicjatorom „Nowego Niezależnego Salonu 1934“ w „Domu Artystów“ w Krakowie, powodzenia i uwiecznienia ich akcji wydobyciem Sztuki Polskiej z pod wpływów nietolerancji, ignorancji i egoizmu jednostek, które bronią za wszelką cenę nie poziomu Sztuki Polskiej, ale swych stanowisk i fałszywych autorytetów.

Paryż, dnia 14 kwietnia 1934.

Franciszek Prochaska, Janina Bogucka, Leopold Kretz, Oktawjan Jastrzebski, Józef Jarema, Stanisław Herstał, Wanda Markiewiczówna, Ignacy Hirsziang, Franciszek Black, Irena Szymańska, Mojżesz Schwanefeld, Stefan Kergur, Władysław Jahl, Efroim Mandelbaum, Kazimierz Pacewicz, Feliks Klapper, August Zamoyski, Alfred Aberdam, Dragutin Mitrynowicz, Aleksander Riemer, Juliusz Czechowicz“.

Rozmowy, których nie notuje licznik

Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje:
Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Poczty w sprawie instalacji telefonów, reklamacji co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych rachunków i t.p. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy przez liczniki telefoniczne) za pośrednictwem następujących numerów telefonów:

- Nr. 97 zgłoszenia rozmów międzymiastowych.
- Nr. 98 nadawanie telegramów telefonicznych.
- Nr. 150-50 biuro napraw telefonów miejskich.
- Nr. 137-00 informacje o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów.
- Nr. 139-98 kierownictwo centrali międzymiastowej.
- Nr. 123-97 kontrola rozmów międzymiastowych.
- Nr. 102-50 kancelaria urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne).
- Nr. 161-00 oddział rachunkowy urzędu telefoniczno-telegraficznego.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Kelhofer — Al. Krasińskiego 4, dr. Owczyński — Lubisz 34, tel. 158-26, dr. Pleszowski — Jabłonowskich 22, tel. 135-38, dr. Silberberg Stefanja — Starowińska 41.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Szczyńska 1, Kościuszki 18, Długa 86, Mikołajska 4, Starowińska 77 i Kalwaryjska 27.

— **ZWIEDZANIE SŁYNEJ KAPLICY ZYGMUNTOWSKIEJ W KATEDRZE WAWELSKIEJ** z omówieniem najnowszych wyników badań nad jej początkami i dziejami, oraz zwiedzanie licznych innych kaplic, zabytków i pomników królewskich, odbędzie się dziś we środę jako 13 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3:45 pop. na placu przed katedrą.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj pierwszy przedstawienie aktualnej komedji L. Verneuil „Szkoła podatników“, która powtórzoną będzie jutro. Pojutrze popołudniu i wieczorem dwa ostatnie przedstawienia „Firmy“ M. Hemaera, w wykonaniu warszawskiego zespołu teatru „Nowa komedja“ z pp. M. Modzelewską i St. Jarczem na czele. Ceny miejsc niższe.

— **„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU“** opera komiczno-fantastyczna O. Nicolai'a, powtórzoną będzie ew niedzielę 24 bm. popołudniu po cenach niższych. W poniedziałek 25 bm. wystąpi w operze G. Pucciniego „Cyganka“ obok Ady Sari świetny tenor liryczny oper włoskich i berlińskiej Herman Simberg w popisowej partji party Rudolfa.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Po powodzeniu pierwszej rewji warszawskiej „Bandy“ w Bagateli, jutro nowa rewja w 20 obrazach pt. „Kobietki, kobietki, kobietki“.

Zydostwo Krakowa uczciło pamięć śp. ministra Pierackiego

Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbyło się w Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo ku czci skrytobójczo zamordowanego ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego.

Na nabożeństwo przybyli bardzo licznie przedstawiciele władz rządowych i samorządowych z naczelnikiem wydziału urzędów wojewódzkiego p. Żukiewiczem na czele, pozatem licznie reprezentowane były władze wojskowe.

Z ramienia społeczeństwa żydowskiego obecni byli członkowie Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie z prez. drem Landauem i drem Fischlowitzem na czele, członkowie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej pp. radca dr. Zimmermann, dr. Feldblum i radca Lauterbach, dalej przedstawiciele wszystkich żydowskich organizacji, instytucji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych. Osobną grupę tworzyła Organizacja młodzieży „Akiba“, której członkowie zjawili się w pełnym umundurowaniu skautowym, wraz ze sztandarem, pozatem Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość, Związek Inwalidów Wojennych i t. d.

Świątynia wypełniona była po brzegi.

Po odprawieniu przez nadkantora Schechtera modłów żałobnych wygłosił kazanie rabin Dr. Thon, który w pięknych i do głębi wzruszających słowach uczcił pamięć wielkiego syna Ojczyzny, bojownika o Niepodległość, wytrawnego polityka i męża stanu.

Rabin poseł Dr. Thon, nawiązując do wersetu biblijnego zaznaczył, że mord jest dopiero zakończeniem zbrodniczego dzieła. Zaczyna się od zaczepki, od bicia, mocnego pobicia, a w końcu jest mord. Jest prawdziwą tragedją, że ofiarą zbrodniczej ręki padła tak piękna postać, w której skojarzyło się tyle zalet. Niemal jako dziecko jeszcze

począł ś. p. minister Pieracki przygotowywać się do boju o niepodległość Ojczyzny, jako młody chłopiec poszedł w ten bój, gdzie śmierć go kilkakrotnie prosto dotykała. Wyrwał się śmierci i doczekał się niepodległej Ojczyzny, a wtedy nie oddał się bezpłodnej radości, lecz wziął się do pracy nad sobą i dla państwa. Doszedłszy do jednego z najwyższych stanowisk w państwie, nie miał w sobie ani cienia pychy, był człowiekiem dostępnym i mądrym ministrem. Toteż gryzący ból odczuwamy w sercach, że tak potrzebny, pożyteczny i przeznacny mąż stanu przedwcześnie odszedł w czasie, kiedy jeszcze tyle dobrego mógł dla Polski zdziałać. W dniu pochowania doczesnych szczątków ś. p. ministra Pierackiego modlimy się, by pamięć Jego była błogosławiona i błogosławieństwem dla Państwa.

Podniosłe i natchnione kazanie wywarło na wszystkich obecnych potężne i wstrząsające wrażenie.

Nabożeństwo zakończyło się odsplewaniem przez chór templewy hymnu państwowego.

Równocześnie odbyło się wczoraj przedpołudniem w Starej Synagodze nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. min. Pierackiego, na które przybyły tłumy publiczności głównie ze sfer ortodoksyjnych. I tu również reprezentowane były władze. Piękne kazanie przeplatane cytatami z Biblii i Talmudu wygłosił przewodniczący Rabinatu Krakowskiego rabin M. Bleicher.

Prezydium Gminy Żydowskiej w Krakowie wystosowało na ręce p. prezesa rady ministrów telegram kondolencyjny z powodu tragicznej śmierci ś. p. min. Pierackiego.

Sowiety ogłoszą moratorium na płatności zagraniczne

Paryż, 19. 6. PAT. Prasa ekonomiczna, jak „Information“, „Journée Industrielle“ powtarza informacje ze źródeł angielskich o przygotowaniu rządu sowieckiego do ogłoszenia moratorium na płatności zagraniczne, począwszy od sierpnia do końca roku bież. Konieczność zastosowania moratorium motywowana jest brakiem złota i dewiz banku sowieckiego. Ponadto w roku bież. urodzaj zmniejszył się o 30 proc. w stosunku do zbiorów w roku ub. Rząd sowiecki celem zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności będzie musiał sprowadzić z zagranicy więk-

sze zapasy mąki i zboża. Wydatek ten obliczony jest na wiele milionów złotych rubli. Według zapewnień prasy sowieckiej, komisarz finansowy Grinko, miał nalegać na Politbiuro, aby wstrzymało transport złota syberyjskiego do Berlina, gdzie lokowane ono jest w „Deutsche Bank“ jako „gwarancja na zaciągnięte zobowiązania“.

Komisariat finansowy otrzymał polecenie opracowania ogólnego projektu moratorium na zagraniczne płatności sowieckich. Projekt ten ma być przedstawiony Politbiuru do końca czerwca br.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Płatynowa blondynka“.
ATLANTIC: „Frankenstein“.
APOLLO: „Szalona wdówka“ (Glorja Swanson)
BAGATELA: „Jej eksceleńcja miłość“ (Annabella).
DOM ŻOŁNIERZA: Ulubieniec bogów (Janning, Czechowa).
PROMIEN: „Wyspa dra Moreau“ i „Romeo i Julia“ (Pogorzelska, Dymśa).
SŁONKO: „Sztabskapitan Gubaniew“ (Dymśa, Lili Lyana).
ŚWIT: „W pogoni za księżycem“.
UCIECHA: „King Kong“.
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33“ (André Luguet, Edwige Feuillere).
WANDA: „Flip i Flap... i zbrodniarz“.

— „OLIM POALIM“ Sarego 7, udziela informacji w sprawach palestyńskich kwalifikowanym robotnikom i rzemieślnikom codz. od 8-9 wiecz. w sekretarjacie. Z prowincji listownie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Mgr. Sowa: Nie skorzystamy.
J. Z., Bochnia: Nie skorzystamy.
Stała czytelniczka, Kraków: Tak.

WIENER SPORT-CLUB—GARBARNIA

Już poraz drugi w tym roku inicjuje Garbarnia zawody międzynarodowe i to z drużynami o wysokiej klasie sportowej.

Tym razem zespołem, który gościć będzie w Krakowie jest Wiedeński Sport-Club, znajdujący się w powrotnej drodze z tournée po Szwecji, gdzie odniósł piękne zwycięstwo nad Teamem Stockholmu, będącym właściwie równocześnie reprezentacją Szwecji w stosunku 3:1 oraz przeciw drużynie Fagersta 3:0.

Garbarnia rozegra te niezwykle interesujące zawody w sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. o godz. 5-ej pop. na boisku własnym. Ceny biletów przystępne.

MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Mistrzostwa gier sportowych Okręgu Krakowskiego odbędą się w dniach 1 lipca w Krakowie. Udział w mistrzostwach wezmą kluby województwa krakowskiego zrzeszone w Zw. Makkabi.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

POSAD POSZUKUJĄ

AKADEMIK poszukuje guwernerki na wyjazd — Zgłoszenia pod „Akademik“ do Adm. „N. Dziennika“. 4150g

ZDROJOWISKA

RABKA. ODSTAPIĘ pokój z dużą werandą, w pięknym położeniu na Słonek. Willa „Papierzówka“. Horowitz. 4138g

MYŚLENICE - ZARABIE — Pensjonat Rothera Willa „Primula“. Poleca słoneczne pokoje z wygodnym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Rzeźba Raba obok willi. 6078k

PENSJONATY! Chodaki kokosowe, ceraty, dywany, linoleum, serwety, płótna nieprzemakalne na werandy najtaniej — Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, Filj. Rynek st. L. 5 5880kr

KRYNICA. — Pensjonat „**PODHALE**“ p. Brandowej z Jaworzna, poleca pokoje piękne, słoneczne, kuchnia wykwińska, centrum. 5763kr

DLA DZIECI pierwszorzędnego pensjonatu w Rabce, prowadzony przez fachową siłę pedagogiczną. Kuchnia wykwińska, — przyjmuje dzieci po 5 zł. dziennie. Zgłoszenia pod „Bała Blankensteinowa, Rabka, Willa „Ludwika“. 6039kr

ZAWOJA, pierwszorzędną kuchnią, korzystne warunki: Pensjonat Fryderyk Brüll 6051kr

RÓŻNE

KWASOTĘ żołądka usuwają, nerki przeczyszczają, tabletki fabryk wód mineralnych „**VITA**“ Karlsbad, Vichy, Biliu 6080k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Jakób Horowitz, Chrzanów, ur. 1896 roku. 4015g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację z Zyd. Gimnaz. Koeduk.: Szymon Markiewicz. 4152g

RYTRO nad Popradem

Pensjonat **ESPLANADE** HENRYKA PAPERLEGO poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Lasy, plaża, kort tenisowy, **SALA DANCINGOWA**. Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy

DNIA 10 kwietnia b. r. urządziło Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą — „Ezra Chalucem“ w Krakowie na podstawie udzielenego przez Starostwo Grodzkie w Krakowie ze zwolenia, zbiórkę uliczną która przyniosła 564.72 zł. Pieniądże zebrane zostały przeznaczone dla młodzieży chalucowej. 6181kr

STOWARZYSZENIE

„Cheder Iwri“ w Krakowie komunikuje, iż zbiórka uliczna, urządzona dnia 28 maja 1934, dała zł. 425'07. 4170g

REWIZJA KSIĄG we wszelkich spółkach, obliczenie rentowności przedsięwzięcia, organizacje i reorganizacje, porządkowanie zaniedbanej buchalterji przeprowadza szybko i skrupulatnie — Biuro Buchalterji-Rewizyjnej Wiktor Choczner, zaprzysiężony biegły sądowy, Kraków, ul. Słowackiego 60. Tel. 155-61, lub Katowice, 3-go Maja 23, telefon 313-82. 6180kr

SPRZEDAŻ

KAWA, HERBATA — wszelkie towary kolonialne w wyborowych gatunkach, niskich cenach tylko we firmie **GROSS**, — Kraków, Grodzka 59, telefon 157-80. 5959k

POSADZKĘ dębową z najlepszej gatunkowo debiny białowieskiej produkowaną w tutejszej wzorowej fabryce A. Bajracha — dostarcza z ułożeniem lub bez, po konkurencyjnych cenach Firma S. Wistreich i Synowie — Kraków, ul. Wybickiego L. 1a. — Telef 155-46 : 138-41. 1757kr

FIRANKI, kapy, serwety wykonuje artystycznie, po cenach niskich, pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4107g

LOKALE

2 POKOJE kuchnia, pełny komfort, czynsz przed wojenny, ul. Dietla, od razu do wynajęcia. Wiadomość: Horowitz, Bożego Ciała 12. 4160g

ZARAZ do wynajęcia pokój tańszy z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów Dietla 111. I p. m. 3874g

Sanatorium w Batowicach

pod Krakowem. Dla nerw. chorych pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony

2 POKOJE z kuchnią, oraz 2 pokoje z kuchnią, pełnokomfortowe, wraz z ubikacją, nadająca się na pracownię, do wynajęcia. Wiadomość: dozorca, Krakowska 51. 4151g

LOKAL przemysłowy, 5 m. kwadr. do wynajęcia: Podgórze, Rękawka 28. 6174kr

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, plac św. Magdaleny L. 2 rozpisuje przetarg nieograniczony na:

- 1) Instalacje elektr. w stajni przy ul. Prandoty na dzień 25 czerwca godz. 12-ta;
- 2) Instalacje elektr. w stajni w Szczakowej na dzień 25 czerwca godz. 12'30;
- 3) Remont fasady kościoła garniz. w Krakowie na dzień 26 czerwca godz. 10-ta;
- 4) Budowę magazynu saperskiego w Katowicach na dzień 26 czerwca godz. 11-ta;
- 5) Budowę oddzielnego i parkanu w Król. Hucie na dzień 26 czerwca godz. 12-ta;
- 6) Budowę działowni i kuźni w Katowicach na dzień 27 czerwca godz. 10-ta;
- 7) Roboty tynkarskie w obiektach w Król. Hucie na dzień 27 czerwca godz. 11-ta;
- 8) Uzupelnienie instal. kanalizacyjnej w koszarach w Katowicach na dzień 4 lipca godz. 10-ta;
- 9) Dostawa maszyny parowej do Sanat. Wojsk. w Zakoptnem na dzień 4 lipca godz. 11-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadium 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone: a) gotówką na konto czekowe P. K. O. Nr. 438.800 Izby Skarbowej w Krakowie, lub b) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. X. w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie nie będą uwzględnione, a temsamem oferty te jako nieważne rozpatrzone nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu, w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać do 5 Okr. Urzędu Bud. w podanym wyżej terminie, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Państwowe Kierownictwo Robót Meljoracyjnych w Samborze po myśli przepisów b. M. R. P. Nr. XVI—1333/30 oraz z upoważnienia U. W. L. RM. 25b/10/26 ogłasza publiczny przetarg pisemny (ofertowy) na dostawę materiałów faszynowych do regulacji rzeki Tyśmienicy, a to: I. 30.000 m. sześć. faszyny, oraz 7500 kóp palików 1 m. długich, na dolną Tyśmienicę o l. km. 0+000—7+800 w obrębie gmin Lipice—Terszaków—Medenice—Rabczyce i Hrud Lityński. II. 4000 m. sześć. faszyny 1000 kóp palików faszynowych na górną Tyśmienicę od km. 22+000, do km. 40+000, t. j. na rejon od Poczajowie do Borystawia. Szczegółowe warunki przetargu są do przejżenia w Kierownictwie w godzinach urzędowych. Z ilości dostarczyć się mającej faszyny 20 proc. ma być faszyny wikłowej, a 80 proc. lasowej.

Oferty należy złożyć ostateczne w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę faszyn dla regulacji Tyśmienicy“ sporządzone po myśli § 12 w mienionego rozporządzenia M. R. P. wraz z dowodem złożenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 100 proc. oferowanej kwoty, a opiewające na dostawę I. lub II., lub też obie razem z podaniem tak dla dostawy I., jak i II. cen jednostkowych poszczególnych materiałów — można składać w wymienionym kierownictwie do dnia 28 czerwca b. r. do godziny 11-tej w południe, po czym w tymże dniu o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

SWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGIERIACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S-HAY, LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KORZAJA 12.

ZAKOPANE Lipowy Dwór

Pensjonat Róży Erlichówny droga do Białego, tel. 2—4, poleca pokoje słoneczne, z pełnym komfortem. Położenie malownicze. Garaż. Kuchnia wykwińska. Ceny umiarkowane. 6179kr

Srednia Żydowska Szkoła Handlowa

przyjmuje **WPISY** — ul. Mikołajska 9, II. p. Telefon Nr. 164-40 w godzinach od 9—1 i od 5—8. 2222kr

ZAKOPANE

Jadwiga Kurland-Denisenkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado“, zawiadamia, że obecnie prowadzi komfortowy pensjonat **NAŁĘCZ** położony w drodze do Białego (telefon 691) i przyjmuje zamówienia na sezon letni. 6101k

WPISY do „OGNISKA PRACY“

TRZYLETNIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH w Krakowie odbędą się od dnia 12—18 b. m. włącznie, w kancelarji szkoły przy ul. Słolarskiej 15, I. piętro, między godz. 11—1. Telef. 158-21.

- Działy: 1) krawiecki,
2) bieliźniarski,
3) trykotarski,

oraz a) jednoroczny kurs przysposobienia gospodarczego i b) jednoroczny kurs przysposobienia bieliźniarsko-krawieckiego dla abiturjentek gimnazjalnych.

Blizszych informacji udziela kancelarja szkoły.

KATOL ZABIJA
OWADY
JAPONSKI **ROBACTWO**

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesiąc. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18 00

W Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 1'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%